św. Anny 12

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE IV.

Rok XXI. Kraków, wtorek 21 czerwca 1938 Nr. 169

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Zawiadamiamy w głębokim smutku pogrążeni, że

bł. p. **HENRYK KOPLOWITZ**

długoletni Prezes i Członek honorowy Organizacji Syjonistycznej w Chorzowie, Delegat na Kongresy, Członek Rady Partyjnej

zmarł dnia 20-go czerwca 1938 po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 67.

Prosimy wszystkich Członków Organizacji o liczny udział w pogrzebie, którego termin będzie osobno podany.

Komitet lok. Organ. Syjonistycznej w Chorzowie.

Co przyniesie konferencja w Evian?

Londyn, 20. 6. (ŻAT) W obszernym przeglądzie sytuacji Żydów w Niemczech „Times" omawia zadania międzynarodowej konferencji pomocy uchodźców w Evian, dochodząc do następujących wniosków: Realizacja planu emigracyjnego wymagać będzie pewnej współpracy z rządem niemieckim. Rząd niemiecki nie może jednak wymagać od innych państw, aby przyjęły Żydów i równocześnie zmuszać Żydów do opuszczenia kraju zupełnie ogołoconych i bez żadnych środków do życia.

Londyn, 20. 6. ŻAT. Rada brytyjskiego Związku Przyjaciół Ligi Narodów wypowiedziała się za utworzeniem jednolitego ciała Ligi Narodów dla opieki nad uchodźcami. Równocześnie Rada powitała inicjatywę amerykańską w sprawie ułatwienia emigracji uchodźcom i zauważyła m. in., że konferencja w Evian przyczyni się do otwarcia granic da uchodźców i ich skolonizowania.

Londyn, 20 6. ŻAT. Na miesięcznej sesji Board of Deputies wysłuchano sprawozdania, poświęconego sprawie uchodźców. Sprawozdanie wyraża nadzieję, że w wyniku konferencji w Evian powstanie komitet między państwami, który w sposób skuteczny uzupełni działalność Ligi Narodów na rzecz uchodźców. Instancje Ligi Narodów czuwać będą nad uregulowaniem pozycji prawnej uchodźców, natomiast konferencja w Evian rozpatrywać będzie odpowiednie możliwości emigracyjne.

Londyn, 20. 6. ŻAT. Jak się dowiaduje ŻAT-na, rząd brytyjski dotychczas nie mianował jeszcze swego przedstawiciela na mającą się odbyć w Evian konferencję do spraw pomocy uchodźcom, został już natomiast skompletowany skład personelu doradczego delegacji angielskiej.

* * *

Ottawa, 20. 6. ŻAT. Kanadyjski minister imigracji zakomunikował w rozmowie z delegacją Żydowskiego komitetu ludowego, że rząd kanadyjski wydeleguje na konferencję w Evian oficjalnego obserwatora. Delegacja prosiła ministra o pomoc rządu kanadyjskiego w akcji na rzecz uchodźców.

Ottawa, 20. 6. ŻAT. Ledare „Social Credit Party", J. H. Blackmoare, wystąpił w parlamencie federalnym Kanady z żądaniem otwarcia przez rząd wrót kraju dla imigracji. Blackmoare podkreślił, że Kanada nie może się spodziewać postępów gospodarczych, jak długo obrzymie połacie kraju leżą w dalszym ciągu odłogiem.

Konsekwencje dadzą się we znaki prześladowcom!

Londyn, 26. 6. (ŻAT) W prasie angielskiej ukazały się artykuły, wyrażające oburzenie z powodu ostatnich ekscesów antyżydowskich w Berlinie. „Daily Express" pisze m. in., że nie tolerancja, której ludzkość wyzbyła się przed wielu laty znowu panuje w samym sercu Europy. Obecnie cierpią Żydzi, lecz konsekwencje tego dadzą się w przyszłości we znaki prześladowcom. Mroki powstałe na skutek nietolerancji, ogarną również tych, którzy je obecnie szerzą. „Nevs Chronicle" pisze, że nie ma podstawy do przypuszczenia, że polityka prześladowań zakończy się większym sukcesem w Niemczech Adolfa Hitlera, niż ongiś w Hiszpanii za Filipa II , czy we Francji za Ludwika XIV.

Berlin, 20. 6. ŻAT. Aresztowania wśród Żydów berlińskich trwają w dalszym ciągu. Donoszą o wypadkach, że policjanci zatrzymują przechodniów Żydów i umieszczają ich w więzieniu przy Alexanderplatz. Rodziny aresztowanych poza nielicznymi wyjątkami do tej pory nie otrzymały żadnej wieści o losach więźniów. Ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą, że znaczną liczbę Żydów internowano w Buchenwald i innych obozach koncentracyjnych. Żydzi berlińscy są tak terroryzowani ciągłymi aresztowaniami, że wielu z nich nie przebywa w nocy w mieszkaniach.

O ostatnich ekscesach, które ześrodkowały się głównie dookoła Frankfuteralee, podawane są jeszcze następujące szczegóły: Po spiądrowaniu licznych sklepów żydowskich widziano wielu ludzi, obładowanych zrabowanymi towarami. Po Frankfurtergasse chodziła grupa dzieci od 8—13 lat, która zasmarowywała wystawy w sklepach żydowskich hasłami antyżydowskimi. Szczególnie bezczelnie zachowywała się jedna z band pod kierownictwem 12-letniego chłopca. Policja nie interweniowała.

Cztery wyroki śmierci wykonano w Berlinie na „zdrajcach stanu"

Berlin, 20. 6. (PAT) Oficjalnie komunikują, że dziś wykonano wyrok śmierci na 3 mężczyznach i 1 kobiecie, oskarżonych o zdradę stanu.

Wedle komunikatu, skazani założyli organizację komunistyczną w południowych Niemczech, utrzymywali kontakt z pewnym wysokim funkcjonariuszem komunistycznym, przebywającym zagranicą, oraz zdradzili na rzecz obcego państwa tajemnice o znaczeniu wojskowym.

NA POSTERUNKU:

CZARNE LISTY

(J. D.) Kraków, 21 czerwca.

Akcja zbiórkowa na rzecz pomocy zimowej została zakończona. Brak jeszcze ostatecznych obliczeń cyfrowych zbiórki, ale nie ulega wątpliwości, że, podobnie jak w ubiegłym roku, społeczeństwo odpowiedziało godnie na apel Komitetu Pomocy Zimowej. Oczywiście, że problem bezrobocia nie może być rozwiązany na drodze najbardziej nawet wydajnej pracy filantropijnej. Ale niemniej akcja taka jest konieczna dla ulżenia ciężkiej doli tym licznym ludziom, którzy nie znaleźli pracy i chleba.

Periodyczność akcji pomocy zimowej natchnęła kilku fiskalistów, grupujących się szczególnie w ministerstwie opieki społecznej, w kierunku nadania tej akcji form prawnego przymusu, czyli zamiany dobrowolnych świadczeń na ściśle określone podatki, ściągane od ludności. Zwolennicy tego planu wychodzą z założenia, że pomoc zimowa będzie instytucją długotrwałą, ponieważ bezrobocie, jako zjawisko społeczne, także ma cechy długotrwałości. Uważamy jednak myśl wprowadzenia nowego podatku dla celów walki z bezrobociem za szczególnie nieszczęśliwą. Opinia teoretyków i praktyków ekonomicznych idzie zgodnie w tym kierunku, że najlepszym środkiem dla ulżenia i zmniejszenia bezrobocia jest r e d u k c j a obecnego ciężaru podatkowego, zaś każde powiększenie tego obciążenia kończy się z reguły wzrostem bezrobocia. Prawda ta jest tak powszechna, i tylekroć dowiedziona, że uważamy za zbyteczne jeszcze raz wskazywać na ścisły związek zachodzący między rozmiarami bezrobocia a rozmiarami obciążeń podatkowych. Zamiana dobrowolnego świadczenia na podatek oznaczała by zatem f o r m a l n e zwiększenie obciążenia podatkowego, którego skutki, w postaci zwiększonego bezrobocia, musiały by nie zadługo wystąpić. Wtedy wpływy z nowego podatku okazały by się niechybnie zbyt małe w stosunku do powiększonego bezrobocia i kto wie, czy nie zostalibyśmy wówczas ponownie obdarzeni jakimś dobrowolnym świadczeniem, które znów po pewnym czasie uległo by petryfikacji w formie nowego podatku. Przecież początkowo pracownicy i pracodawcy składali się na fundusz bezrobocia, finansujący pomoc dla bezrobotnych. Później przyzwyczajono się uważać wpływy z tego źródła za pewnego rodzaju podatek, zaś dla celów walki z bezrobociem utworzono Fundusz Pracy, zasilany głównie opłatami od pracodawców i pracowników. W kilka lat po utworzeniu Funduszu Pracy zaczęto zbierać dobrowolne świadczenia na pomoc zimową, a teraz zagraża nam przeistoczenie ich na opłaty przymusowe.

Inna rzecz, że dobrowolność tych opłat jest tego rodzaju, że działają one z tym samym s k u t k i e m gospodarczym, co podatek. Ale różnią się one od podatku innym obliczem m o r a l n y m. Społeczeństwo świadcząc d o b r o w o l n i e na rzecz pomocy zimowej, wychowywane jest w atmosferze solidaryzmu społecznego, w atmosferze głębokiego współczucia z bezrobotnymi. D o b r o w o l n o ś ć tej akcji jest pierwszorzędną szkołą, uczącą kochać bliźniego, tępić nienawiść i nieść pomoc nieszczęśliwym.

Tak pojął zasadę dobrowolności Komitet Pomocy Zimowej, tak też pojęło tę zasadę społeczeństwo. Ale niestety, lokalne Komitety Pomocy Zimowej nie zawsze potrafią się dostosować do tej wzniosłej zasady. Pod pozorem dobrowolności akcji zbiórkowej, dzieją się w niektórych miastach rzeczy po prostu niesamowite. Szczytne hasła pomocy zimowej nadużywane są niejednokrotnie dla celów nienawiści narodowościowej. W szeregu miast Komitety wystawiają w miejscach publicznych tzw. czarne listy, w których ogłaszają nazwiska osób, rzekomo uchylających się od świadczeń na rzecz Pomocy Zimowej. Pomijamy już fakt, że tego rodzaju represje doszczętnie grzebią moralną zasadę dobrowolności, podkreślaną na każdym kroku przez naczelny Komitet. Trudno będzie teraz udowadniać ludziom, że zbiórka ma charakter dobrowolny, skoro stanowi ona p r z y m u s d o t k l i w s z y i g ł ę b i e j s i ę g a j ą c y, aniżeli niezapłacenie podatku. Kto nie zapłaci podatku — albo dlatego, że nie może, albo dlatego, że nie chce — podlega jedynie rygorom egzekucji p r a w n e j; niezapłacenie zaś składki na pomoc zimową — składki, dodajmy nawiasem, zupełnie dokładnie ilościowo normowanej przez Komitet Pomocy Zimowej — pociąga za sobą egzekucję m o r a l n ą, która z całą pewnością moralności ofiarodawców nie poprawi, owszem, zdolna jest moralność tę znakomicie zniszczyć. P. Cat-Mackiewicz w jednym z ostatnich swych artykułów oświadczył, że wprawdzie na pomoc zimową zapłacił, ale wobec wywieszenia czarnej listy we Wilnie, poczuwa się do obowiązku płacenia tylko tych świadczeń, „które są przez legalne a do tego konstytucyjnie powołane władze Rzeczypospolitej ustalone: (Sejm. Samorząd etc.)". Dalej oświadcza p. Mackiewicz: „Ponieważ Komitety Pomocy Zimowej nie mają prawa nakładać przymusowych świadczeń, a w wymusaniu ich stosują — moim zdaniem — proceder niedopuszczalny, w przyszłym roku składki nie wpłacę, a jeśli Komitet ośmieli się mnie umieścić na czarnej liście, to pozwę jego przewodniczącego przed sąd z art. 255 k. k.".

We Wilnie rozklejono czarne listy, na których — dziwnym zbiegiem okoliczności — figurowały same tylko nazwiska żydowskie. Na listach tych nie było dosłownie ani jednego nazwiska chrześcijańskiego. To samo zdarzyło się we Wieliczce, gdzie „pod pręgierz" wystawiono wyłącznie żydowskie nazwiska (w tym podano dwóch nieboszczyków i jednego wychrztę). Autorzy tych list nie zastanawiali się prawdopodobnie nad sytuacją materialną osób, które tak lekkomyślnie a publicznie potępili. Może niejeden z tych potępionych sam potrzebował by pomocy zimowej i może jego położenie gospodarcze było gorsze nawet od doli bezrobotnego? Z moralnością takie postępowanie w każdym razie na pewno nie wiele ma wspólnego. Trudno nam również nazwać moralnym stanowisko, — które — oszczędzając nazwisk chrześcijańskich — wystawia pod pręgierz opinii publicznej samych tylko Żydów. W dzisiejszych czasach rozwielmożnionej łobuzerii i zdziczenia antysemickiego mogli by sobie panowie apelujący w imię moralności i w imię miłości bliźniego — podarować te metody, które z całą pewnością akcji zbiórkowej nie przyniosą ani jednego grosza więcej, a pod pręgierz opinii publicznej wystawią nie potępionych, ale potępiających. Fakt, że na ogłoszenie czarnych list zareagowali najbardziej agresywnie właśnie czynni antysemici, mimo że listy te zawierały same tylko nazwiska żydowskie, najbardziej chyba ilustruje, co sądzą o moralności potępiających ci, którzy z powodu swego stosunku do Żydów — na punkcie moralności sami zresztą mają przysłowiowe „masło na głowie".

Mowa Goeringa wywołała oburzenie we Wiedniu

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Londyn, 20. 6. (P). „News Chronicle" donosi z Wiednia o niebywałym wprost wzroście tendencji antypruskiej wśród szerokich warstw mieszkańców b. stolicy austriackiej. Zdaniem wspomnianego pisma, patriotyzm austriacki jest w tej chwili o wiele silniejszy, aniżeli nawet za czasów kanclerza Schuschnigga. Gdyby Hitler był przybył do Wiednia — pisze korespondent „News Chronicle", byłby zdumiony, stwierdziwszy, w jak krótkim czasie ta zmiana nastrojów nastąpiła. Młodzi Austriacy i ci wszyscy, którzy do niedawna jeszcze, z podziwu dla Rzeszy starali się przyswoić sobie akcent pruski, dziś w sposób przesadny akcentu tego się wystrzegają, posługując się ostentacyjnie czystym, wiedeńskim dialektem.

Przemówienia czołowych osobistości Trzeciej Rzeszy, przybywających do Wiednia, nie cieszą się tu żadną sympatią. Szczególnie ostatnie przemówienie Goeringa wywołało niezwykłe oburzenie w sferach robotniczych. Masy odczuwają boleśnie wzrost drożyzny i obniżenie płac robotniczych, wywołane przejściem od waluty szylingowej do marki niemieckiej.

Autor artykułu w konkluzji wywodzi, że nie należy wprawdzie spodziewać się buntu Wiedeńczyków przeciwko reżimowi narodowo-socjalistycznemu, trzeba wszakże stwierdzić, że wytworzona we Wiedniu sytuacja wywołuje bardzo żywy niepokój w berlińskich sferach politycznych.

Dunaj dla Niemiec, Bałkan dla Włoch

Znaczenie wizyty Stojadinowicza we Włoszech

Paryż, 20. 6. (P). Zainteresowanie, jakie wzbudziła nagła wizyta premiera jugosłowiańskiego we Włoszech, komentowane tu jest powszechnie jako dowód wielkiego politycznego znaczenia, które przypisać należy rozmowom, przeprowadzonym przez premiera Jugosławii z hr. Ciano i podsekretarzem stanu w włoskim ministerstwie spraw zagranicznych, Bastianinim.

Włochy i Jugosławia podpisały wzajemny układ w marcu 1937, dziś jednak układ ten okazuje się niewystarczającym. W międzyczasie bowiem nastąpiły na arenie politycznej różne ważne wydarzenia, jak np. Anschluss, podróż Hitlera do Rzymu i zatarg sudecki.

Z punktu widzenia gospodarczego wizyta Stojadinowicza we Włoszech łączy się ze sprawą portu w Trieście. Włochy z jednej strony chciałyby skierować część transportów niemieckich na Triest, z drugiej strony jednak obawiają się, aby nie wzrosły tam zbytnio wpływy niemieckie. Wiadomości, jakie nadchodzą z Wenecji świadczą, że rząd włoski chcąc zrekompensować sobie straty poniesione na skutek anszlusu, dąży do tego, by nakłonić Jugosławię do skierowania swych transportów na Triest. Równocześnie Włochy mają importować zboże jugosłowiańskie, płacąc za nie swymi towarami. W tym kierunku szły rozmowy włosko-jugosłowiańskie, które, o ile można sądzić z pierwszych wiadomości, znajdują się na najlepszej drodze.

Z punktu widzenia politycznego podróż Stojadinowicza do Wenecji komentowana jest przez tutejsze koła polityczne jako wydarzenie stojące w ścisłym związku z podróżą Hitlera do Rzymu. Wizyta premiera jugosłowiańskiego zdaje się potwierdzać podane swego czasu przez prasę wiadomości o tym, że Hitler i Mussolini dokonali między sobą podziału wpływów w Europie, przy czym Włochy zarezerwowały dla siebie Bałkan, Niemcom zaś pozostawiły kraje naddunajskie, za cenę zupełnego desinteressement włoskiego w sprawie sudeckiej.

Opinia francuska z niepokojem śledzi rozwój tych wypadków, w których dopatruje się dalszego wyzwalania się Jugosławii z linii politycznej francuskiej i dalszego jej zbliżania się do Włoch.

U trumny marszałka Cara

Warszawa, 20. 6. (PAT) Trumna ze zwłokami ś. p. marszałka Sejmu St. Cara została dziś rano zalutowana. Przed trumną ustawiono laskę marszałkowską. Straż honorową pełnią bez przerwy strażnicy straży marszałkowskiej. Przez cały dzień liczna publiczność składała hołd zwłokom zasłużonego męża stanu. Z całego kraju nadchodzą bez przerwy depesze kondolencyjne. M. in. depesze nadesłali minister sprawiedliwości Grabowski, szef sztabu gen. Stachiewicz, gen. Piskor, prezes prokuratorii generalnej Bukowiecki, Zarząd Koła Prawników R. P. i inni.

Warszawa, 20. 6. PAT. Dziś o godzinie 9 min. 30 rano ks. Korniłowicz odprawił w kaplicy, w której spoczywają zwłoki marszałka Cara, cichą mszę żałobną. Na nabożeństwie obecna była rodzina, marszałek Senatu Prystor, urzędujący wicemarszałek Sejmu Schaetzel, prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa gen. dr. Krzemieński, wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, podsekretarze stanu, posłowie i senatorowie, urzędnicy biur obu Izb ustawodawczych oraz niżsi funkcjonariusze Sejmu i Senatu.

Kto zostanie marszałkiem Sejmu?

Warszawa, 20. 6. (Sin). W związku z zapowiedzianym na środę wyborem nowego marszałka Sejmu, w kuluarach sejmowych krąży mnóstwo pogłosek na temat osoby przyszłego marszałka. W godzinach przedpołudniowych najpoważniejszym kandydatem był płk. Sławek. Twierdzono także w kuluarach, że poseł Sławek kandydatury tej przyjąć nie chce. Wiadomość ta została potwierdzona wieczorem. Wobec tego mówiono o kandydaturze urzędującego wicemarszałka Schaetzla, który miałby największe szanse. Mówiono także o kandydaturze ministra Kościałkowskiego, który jest, jak wiadomo, posłem z m. Warszawy. Ta ewentualność byłaby związana z pewnymi komplikacjami, gdyż na wypadek wyboru p. Kościałkowskiego na marszałka Sejmu, musiałby on ustąpić ze stanowiska ministra opieki społecznej. Poza tym wymienia się nazwiska wicemarsz. p. Miedzińskiego i generała Żeligowskiego, jednak te kandydatury są nierealne. W rachubę też wchodzi kandydatura płk. Świdzińskiego. W kuluarach sejmowych wymieniają najczęściej nazwisko wicemarszałka Schaetzla, a na drugim miejscu ministra Kościałkowskiego. Oczywiście do środy może się to zmienić.

Wyrok w sprawie Doboszyńskiego nadszedł już do Lwowa

Lwów, 20. 6. (B). Dziś nadeszła do kancelarii Sądu Okręgowego we Lwowie decyzja Sądu Najwyższego w sprawie Doboszyńskiego. Wiadomość o tak rychłym przesłaniu sentencji wyroku kasacyjnego, uchylającego wyrok sądu przysięgłych we Lwowie, wywarła wielkie wrażenie w kołach sądowych, także z tego powodu, że zawiera ona odmienne szczegóły aniżeli te, które bezpośrednio po ogłoszeniu decyzji Sądu Najwyższego przyniosła cała prasa. Jak się dowiadujemy, na podstawie decyzji Sądu Najwyższego, sprawa Doboszyńskiego została przekazana trybunałowi Sądu Okręgowego, który ma rozpatrzyć ją w innym składzie, aniżeli poprzednio.

Sąd jednak nie będzie zajmował się całokształtem sprawy, lecz ograniczy się do rozpatrzenia sprawy pytania, zatwierdzonego przez przysięgłych, oraz ewentualnej zmiany kwalifikacji czynu. Teoretycznie nie jest wykluczone, że ponowna sprawa przed lwowskim sądem może się zakończyć wyrokiem uwalniającym, albo też znacznie ostrzejszym skwalifikowaniem czynu Doboszyńskiego, i — co za tym idzie — surowszym wymiarem kary.

Pod osłoną krążowników

Japońscy rybacy jadą na połów mimo wstrzymania im prawa żeglugi na wodach sowieckich

Tokio, 20. 6. (R) Agencja Domei komunikuje, iż wedle wiadomości otrzymanych przez japońskie trusty rybackie, ambasada sowiecka w Tokio otrzymała polecenie z Moskwy, aby wstrzymać wspomnianym trustom pozwolenie na prawo żeglugi na wodach sowieckich. Strona japońska w związku ze zbliżaniem się sezonu połowów zdecydowana jest wysłać flotę rybacką nawet bez pozwolenia. Jak donosi dziennik „Miyako“, odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli ministerstw spraw zagranicznych, marynarki i rolnictwa, podczas której miano zadecydować udzielenie w razie potrzeby rybakom japońskim ochrony okrętów wojennych.

Proces przy drzwiach zamkniętych w Białogrodzie

Białogród, 20. 6. (PAT). Rozpoczął się proces przeciwko posłowi do Skupsztiny Raszowiczowi, oskarżonemu o to, że w swoim wystąpieniu w Skupsztinie podniósł bardzo ciężkie zarzuty natury etycznej i finansowej pod adresem naczelnych osobistości Jugosławii. — Proces odbywa się przy drzwiach zamkniętych.

Intensywne narady rządu czeskiego

Praga, 20. 6. (PAT) Premier Hodża w ciągu całego tygodnia nie przyjmuje żadnych wizyt ze względu na intensywne narady rządu w związku ze sprawami narodowościowymi.

—oo—

Gimnazjum ogólnokształcące w Stalowej Woli

Rzeszów, 20. 6. (PAT) Z dniem 8 września b. r. zostanie otwarte w Stalowej Woli państwowe gimnazjum ogólno-kształcące nowego typu.

Wpisy do klas 1, 2, 3 i 4 przyjmuje dyrekcja państwowego gimnazjum im. Stefana Czarnieckiego w Nisku. Począwszy od dnia 8-go sierpnia zgłoszenia do tych klas przyjmować będzie dyrekcja gimnazjum w Stalowej Woli.

—oo—

Jeszcze jedno wyjaśnienie w sprawie utrudnień tranzytowych w Belgii

Warszawa, 20. 6. (PAT) W związku z głosami prasy o utrudnieniach w ruchu tranzytowym przez Belgię, udzielono z urzędowej strony belgijskiej następujących wyjaśnień:

Władze francuskie postanowiły wysiedlić z Francji cudzoziemców, nie posiadających prawa pobytu. W obawie, aby ci wysiedleni nie zjechali masowo do Belgii, zarządziły władze belgijskie czasowe wstrzymanie wydawania cudzoziemcom mieszkającym we Francji wiz belgijskich tranzytowych lub pobytowych bez specjalnego pozwolenia. Zarządzenie to odnosi się do wszystkich przebywających we Francji cudzoziemców, a nie tylko do obywateli polskich. Władzom belgijskim nie jest znany ani jeden wypadek niehonorowania wizy belgijskiej na paszporcie polskim.

—oo—

Burza gradowa w powiecie złoczowskim

Tarnopol, 20. 6. Nad północną częścią powiatu złoczowskiego przeszła burza gradowa, niszcząc płody rolne. Grad wielkości orzecha włoskiego wybił 13 szyb w budynku stacji kolejowej w Orzydowie i 150 szyb w tartaku w Orzydowie.

Ogólne straty wyrządzone burzą gradową wynoszą około 260 tys. złotych.

—oo—

Katastrofa samochodu ze szturmowcami

Magdeburg, 20. 6. (PAT) Wczoraj wieczorem wydarzyła się na autostradzie Berlin—Hannower katastrofa samochodowa, w której utraciło życie dwóch członków S. A. Autobus, którym jechała wycieczka członków S.A., zderzył się z samochodem ciężarowym i rozbił się doszczętnie. Prócz 2 zabitych, 5 osób odniosło ciężkie, a 3 lekkie rany.

PRZEGLĄD PRASY

Prawo azylu

Straszliwe represje w Niemczech i w innych krajach faszystowskich spotęgowały zagadnienie prawa azylu dla ludzi uciekających przed uciskiem politycznym. „Robotnik“ poświęca zagadnieniu prawa azylu obszerny artykuł, w którym czytamy m. in.:

Rzadko się zdarza, że udziela się schronienia „na złość“ państwu, przed ustawami którego musiał się chronić „przestępca“ polityczny; najczęściej, przechowując uchodźcę, nie wydając go w ręce państwa, z którego musiał ujść i nie prześladując, działa się w imię humanitaryzmu i wyższych pobudek moralnych.

Polacy rozumieją to lepiej, niż inne narody, bo sami przez wiele dziesiątków lat korzystali i korzystać musieli ze schronienia u obcych podczas swej tułaczki.

Dziś wędrówka na obczyznę ludzi, nie mogących znaleźć dla siebie w ojczyźnie miejsca, stała się powszechną. I nic dziwnego, skoro w tylu krajach obowiązuje zasada, gdzieś przez kogoś wyrażona, choć, na szczęście, w jego ojczyźnie nie weszła w życie: „Kto z nami nie pójdzie, tego zmusimy twardym rozkazem“. I u nas nie brak nieszczęśliwych uchodźców z innych krajów, w których zapanowało średniowieczne „Faustrecht“ (prawo pięści).

Społeczeństwo polskie ma prawo oczekiwać, że wobec uchodźców nie będą stosowane żadne represje, dopóki nie będą mącić wody w naszym kraju; przeciwne wieści mogłyby budzić słuszny niepokój. Niech nikomu się nie zdaje, że sprawa ta to cząstka kwestii żydowskiej. Nie tylko Żydzi emigrują masowo z innych krajów. I katolicy i demokraci i socjaliści — i nawet prawicowcy, jeśli chodzi o Rosję Sowiecką — są często do tego zmuszeni. Bądźmy dla wszystkich wyrozumiali — my, których przodkowie długie lata spożywali gorzki chleb na tułaczce: i na paryskim bruku i na dalekich tundrach.

Jak wiadomo, niedawno pojawił się oficjalny komunikat, który zapowiedział uregulowanie sprawy uchodźców stających się ciężarem dla państwa z rozmaitych przyczyn.

Wrzenie

Wieści nadchodzące z Trzeciej Rzeszy świadczą o wzmagającym się niezadowoleniu najszerszych warstw ludowych. Na pastwę rzucono masom ludowym Żydów, by odwrócić uwagę od wielu niepowodzeń ostatnich czasów. Chodzi szczególnie o odwrócenie uwagi od wypadków rozgrywających się w Wiedniu, gdzie wrzenie potęguje się i urasta powoli do jakiegoś buntu. Ale i poza Wiedniem w samej Trzeciej Rzeszy widać oznaki coraz większego niezadowolenia. Prasa zagraniczna ogłasza następującą wiadomość:

Mury domów Lipska zostały pokryte czarno-biało-czerwonymi skrawdkami papieru, na których wydrukowano nast. hasła: „Jeden naród?“ — „Jedna kupa niewolników!“ — „Jedno państwo?“ — „Jedne koszary!“

Gestapo poszukuje autorów i sprawców ulotek.

Na pograniczu Saksonii są rozrzucane masowo nielegalne ulotki, w związku z niedawnymi transportami wojsk na pogranicze Czechosłowacji. Treść ulotek jest następująca: „Jak długo jeszcze trwać będzie podniecenie i niepokój?“ „My żądamy pokoju i spokoju!“ „Jak długo jeszcze rządzić będzie reżim hitlerowski?“ „Żądamy wolności!“

Nie można naturalnie na podstawie tego rodzaju napisów czy ulotek mówić o jakichś zmianach w nastrojach. Ale wielkie przemiany zaczynają się zawsze od objawów niezadowolenia, niechęci, przechodzą następnie w to, czego świadkami jesteśmy obecnie w Wiedniu, by zmienić się we wrzenie rewolucyjne. Na pozór wydaje się to bardzo odległe w obliczu rosnącej potęgi Trzeciej Rzeszy, ale z drugiej strony mnożą się dowody słabości regime'u hitlerowskiego. Wojna wypowiedziana przez rząd Rzeszy 400.000 Żydów niemieckich jest wystarczającą ilustracją tej słabości.

Miraż wojny krótkotrwałej

W „Kurierze Warszawskim“ zamieszcza generał Władysław Sikorski artykuł poświęcony mitowi wojny krótkotrwałej. Autor obala ten mit, wykazując, że dziś nie ma mowy o krótkotrwałej wojnie.

„Zrozumieli to doskonale Niemcy. Ostatnio generał von Metsch, uznany teoretyk wojskowy Rzeszy, przestrzega społeczeństwo własne w związku z alarmami wojennymi z powodu Czechosłowacji przed wiarą w wojnę druzgocącą a więc krótką, łatwą i zwycięską. A przecież o takiej właśnie wojnie mówiono i pisano dotąd stale w Trzeciej Rzeszy. Ten miraż rozpływa się dzisiaj w nicość pod wpływem doświadczeń, które stwierdzają, że rzekoma niezwyciężalność dywizji pancernych jest mitem. Ich poważne braki techniczne stwierdził Aufmarsch przeciw Austrii. Nie spełnią one przypisywanej im roli głównej i nie zrealizują hasła wojny krótkotrwałej w zetknięciu z przeciwnikiem, rozporządzającym nowoczesnymi środkami obrony“.

Mit wojny krótkotrwałej po doświadczeniach hiszpańskich i japońskich skończył się, a z nią kończy się pęd do ekspanzji militarnej. Cóż więc pozostaje hitleryzmowi?

(Ro)

Dawni zwolennicy zakazu uboju rytualnego — za zniesieniem zakazu

Budapeszt, 20. 6. ŻAT. Prasa stwierdza, że wprowadzenie na Węgrzech zakazu uboju rytualnego ujemnie się odbiło na sytuacji rolnictwa. Konsumcja mięsa znacznie zmniejszyła się. Doszło do tego, że nawet znany ze swych tendencji prohitlerowskich poseł Csour domagał się na posiedzeniu komisji budżetowej parlamentu zniesienia zakazu uboju rytualnego. W jego okręgu wyborczym — oświadczył Csour — rolnicy gorzko się żalą na skutki tego zakazu, który daje się we znaki wyłącznie rolnikom.

Droga do Ściany Płaczu

Jerozolima, 20. 6. ŻAT. Zgodnie z zarządzeniem władz nowe dojście do Ściany Płaczu będzie uporządkowane. Rozbiórce ulegną baraki blaszane i drewniane oraz namioty beduinów, wzdłuż drogi. Olbrzymie krzaki kaktusowe będą wycięte; oczyści się również okolicę ze stert śmieci, jakie powstały na Starym Mieście z biegiem lat. Z funduszów Najwyższej Rady Muzułmańskiej zostanie odremontowany placyk przed Ścianą Płaczu.

Stany Zjednoczone — krajem uchodźców

Nowy Jork, 20. 6. ŻAT. Z okazji nadania b. nadkomisarzowi Ligi Narodów do spraw uchodźców z Niemiec, Jamesowi MacDonaldowi, medalu „Jewish Forum“ odbył się w Nowym Jorku bankiet na cześć znakomitego humanisty z udziałem licznych osobistości amerykańskich. W odpowiedzi na mowy powitalne MacDonald oświadczył, iż głęboko ubolewa z powodu tendencyj, ujawniających się w ostatnim czasie na terenie Ameryki w odniesieniu do uchodźców. Tendencje te — oświadczył MacDonald — są tym bardziej niesprawiedliwe, skoro się zważy, że Stany Zjednoczone zawdzięczają przecie zarówno swe powstanie jak i wielki swój rozkwit właśnie tej okoliczności, że były one krajem uchodźców.

Akcja Eddie Cantora na rzecz alii młodzieży

Nowy Jork, 20. 6. ŻAT. W lipcu przybędzie do Londynu na dwa tygodnie słynny aktor filmowy Eddie Cantor, który stanie na czele akcji na rzecz popierania emigracji młodzieży żydowskiej do Palestyny. Eddie Cantor sądzi, że zdoła zebrać w Anglii na ten cel 100.000 dolarów.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach zniżonych komedia F. Crommelynck'a „Serce Balbiny“. Jutro w środę „Jej syn“ sztuka Walentyny Aleksandrowicz.

— ŻYD. TEATR LETNI (Stradom 11). Gościnne występy warszawskiego teatru „Central“ z Gizą Heiden, S. Prizamentem, J. Fiszerem i M. Hils bergem na czele. Dziś po raz siódmy wesoła komedia muzyczna w 2 aktach (10 obrazach) S. Prizamenta „Frejlich in Sztetl“. Początek punkt. o godz. 8.45 wiecz.

— SZKOŁA MUZYCZNA IM. ST. MONIUSZKI urządza dziś godz. 7 wiecz. Wieczór Muzyczny, w lokalu ul. Mikołajska 32. W programie m. in.: Brucha koncert, Franka sonata A-dur, Wieniawskiego koncert d-moll, Chopina Scherzo b-moll i Ballada g-moll, Czajkowskiego walc etc. Nadto występ chóru i orkiestry.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
Wtorek, godz. 8 wiecz.: „Serce Balbiny“.

ŻYDOWSKI TEATR LETNI
Wtorek, godz. 8.45 wieczór: „Freilich in Sztetl“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Straceńcy“ i „Zbłądziłem“ (Ch. Boyer).
ATLANTIC: „Port Artura“ (Daniella Darieux) i „Dziki zachód“ (Ken Maynard).
APOLLO: „Za cudze winy“ (Warner Baxter i Gloria Stuart).
LOPP: „Koniec pani Cheney“,
PROMIEŃ: „Alarm na morzu“
STELLA: „Pieśniarz Warszawy“
SZTUKA: „Niewinnie się zaczęło“ (Loretta Young, T. Power).
UCIECHA: „Dama z portretu“
WANDA: „Uśmiech i łzy Wiednia“ (Olga Czechowa, Werner Kraus)

52 przyjaciół Codreanu skazanych na wygnanie

Bukareszt, 20. 6. (P). W związku z drastycznymi środkami, stosowanymi przez władze rumuńskie wobec b. członków Żelaznej Gwardii, skazano ostatnio 52 przywódców tej organizacji na wygnanie do małego miasteczka siedmiogrodzkiego Mircurea, gdzie wygnańcy przebywają pod stałym nadzorem policyjnym. Między skazanymi znajduje się również docent Jonescu, który do niedawna jeszcze wykładał na uniwersytecie w Bukareszcie i który sprawował urząd naczelnego redaktora tajnego organu Żelaznej Gwardii „Cuventul“.

—oo—

Aresztowanie b. konsula Costa Rica w Wiedniu

Buenos Aires, 20. 6. (PAT) Donoszą z San Jose (Costa Rica), że wobec informacji otrzymanych od rządów brytyjskiego i francuskiego, według których b. konsul republiki Costa Rica w Wiedniu, p. Artur Knofelmacher, planował na wielką skalę fałszowanie dokumentów stwierdzających prawo obywatelstwa oraz paszportów republiki Costa Rica dla Żydów emigrantów. Rząd republiki Costa Rica zażąda od władz niemieckich, by aresztowały wymienionego b. konsula i zatrzymały go w areszcie do czasu wyświetlenia tej afery.

BERNARD SINGER

CIĘŻKI TRUD



Ś. P. STANISŁAW CAR

WARSZAWA, 20 czerwca.

Czarne chorągwie wiszą nad bramą Sejmu. Do połowy masztu opuszczono sztandar Rzeczypospolitej, wiszący zwykle w czasie posiedzeń sejmowych. Zmarł Marszałek Sejmu, Stanisław Car.

Od dłuższego czasu Marszałek Car nie opuszczał mieszkania. Nie mógł przewodniczyć, ani brać udziału w obradach i prowadzić prac sejmowych. Można było to stwierdzić bez biuletynu o stanie jego zdrowia. Sejm niedomagał, maszyna parlamentarna mocno skrzypiała. Niedociągnięcia, wynikające z ordynacji wyborczej występowały coraz mocniej na jaw. Nie znalazł się zastępca, który mógłby dzięki swoim zdolnościom usprawnić aparat sejmowy. Ostatnim czynem marszałka Sejmu była osobista interwencja w sprawie incydentu z gen. Żeligowskim. Namiętności rosły, dochodziło do walk grup na terenie Sejmu, groziło poważnym rozłamem. Nikt nie był w stanie rozwiązać konfliktu. Z łóżka wstał chory już marsz. Car. Odbył konferencję z przedstawicielami różnych grup. W ciągu jednego posiedzenia incydent został wyczerpany. Sprawa poszła w zapomnienie. Pozostaje w pamięci jedynie przemówienie przewodniczącego, który drogą wykładni umitygował obie strony.

Jeszcze przed tym udało się marszałkowi Carowi wyładować namiętności przy sprawie wawelskiej. Zdawało się, że na sesji nadzwyczajnej dojdzie do ostrej wymiany zdań, do walk wewnętrznych, że jakaś z grup zdobędzie się na wniosek demonstracyjny. Wszystko jednak zostało uprzednio załatwione w pokoju na parterze. Sesja nadzwyczajna skończyła się spokojnie. Przyczynił się do tego marszałek Sejmu Stanisław Car.

W gabinecie swoim pracował nieustannie. Tu ćwiczył posłów w sztuce parlamentarnego zachowania się, tu przeglądał wnioski zgłaszane do Sejmu, oceniając ich wartość konstytucyjną. Pracował usilnie nad tym, by Sejm obecny wyglądał jak parlament.

Miał kłopoty nielada. Regulamin sejmowy rozwiązał ręce poszczególnym posłom. Każdy może zgłosić wniosek lub interpelację, paraliżując maszynę parlamentarną. Należało stworzyć nowe grupy na miejsce partii, którym ordynacja wyborcza zamknęła wstęp do gmachu Sejmu. Wypadało obronić Sejm przed niektórymi czynnikami, które spoglądały niechętnie na pewne akty izby. Procedura głosowania przy wyborach komisji wywoływała komplikacje, narażała na próżną stratę czasu. Wprowadzenie nowych obyczajów wymagało wielkiego wysiłku. Czuwał nieustannie nad tym marsz. Car.

Ciągle wyłaniały się nowe trudności. Wpłynął wniosek posła Ducha o zmianie ordynacji wyborczej do Sejmu. Brzmiało to jak votum nieufności dla autorów obecnej ordynacji, zagrażało bytowi obecnego Sejmu. Wniosek ten zginął po drodze z gabinetu do laski marszałkowskiej.

Sejm czuł się zagrożony wnioskami o udzielenie pełnomocnictw. Zazdrosna o swoje prawa instytucja widziała w tych żądaniach chęć poniżenia. W przemówieniu na zamknięciu sesji sejmowej zabrał głos marszałek Sejmu i zręcznie dał do zrozumienia, że odtąd izba nie będzie udzielać pełnomocnictw. Wyjaśnienie dane zostało kunsztownie bez rozdrażniania. Określenie funkcji poszczególnych urzędów w kraju było szczytem wykładni nowej konstytucji. Marsz. Car uważał się bowiem za stróża tej ustawy i starał się przywrócić nadwyrężony według jego mniemania układ paragrafów w ustawie kwietniowej.

Spółtwórca konstytucji uważał bowiem, że nazajutrz po jej uchwaleniu skończy się ciężka mitręga nieustannego stosowania interpretacji, że odtąd zacznie się okres traktowania paragrafów dosłownie bez potrzeby komentowania i naginania.

Okres od r. 1926 do 1935 traktował stróż konstytucji, jako czas przejściowy. Racja stanu musiała górować nad wszystkim. W imię tej racji, i z przywiązania do Marszałka Piłsudskiego min. sprawiedliwości Car czynił wszystko, by paragrafy konstytucji marcowej wyglądały jak artykuły przyszłej konstytucji kwietniowej. Praca napotykała na poważne przeszkody. Przeciwstawiała mu się większość izby, świat prawniczy. Wypadało działać pod obstrzałem w walce z dawnymi przyjaciółmi. Oddany obozowi działał konsekwentnie. Tylko raz zawahał się. Marszałek Piłsudski w specjalnym wywiadzie wspomina o wątpliwościach prawniczych Marszałka Cara przy sprawie brzeskiej.

Opuścił stanowisko ministra i pięć lat pracy jako wicemarsz. Sejmu poświęcił nowej konstytucji. Dwaj ludzie zetknęli się, by wspólnie opracować nowe dzieło. Myśli i koncepcje marzycielskie Sławka przyoblekał nieraz w formę prawną Marsz. Car.

Gdy dzieło zostało dokonane, gdy uchwalona została ordynacja wyborcza, gdy przyszedł Sejm wybrany na nowych zasadach, obóz rządzący wysunął b. ministra sprawiedliwości i wicemarszałka Sejmu na stanowisko Marszałka. Do niego miało należeć wcielenie w życie nowych form parlamentarnych, wykształcenie izby na modłę Sejmu.

Odtąd na miejsce partii miały rozpocząć swą działalność grupy regionalne, techniczne ciała pomocnicze. Partie w żadnej formie nie miały by dostępu do Sejmu. Ze słownictwa parlamentarnego miał zostać wykreślony termin „klub polityczny".

Stało się jednak inaczej. Grupy starały się przeistoczyć w kluby polityczne. Do gmachu wkradł się nowy przeciwnik i rozbił swe na-

mioty. Zjawił się w Sejmie dzięki nowej wykładni, przedostał się jako „Koło parlamentarne Ozonu".

Marszałek przeciwstawił się tej koncepcji, interweniował u czynników najwyższych i decydujących. Dalszą akcję w tym kierunku przerwała choroba.

Nie przewodniczył już w czasie ostatniej sesji sejmowej. Całą pracę powierzył wicemarszałkowi Sejmu Schaetzlowi. Zdala przyglądał się pracom Sejmu, nie mogąc już wypełniać wykładnią wszystkich luk wynikających z ordynacji wyborczej. Nie mógł już brać udziału w ciężkiej pracy pouczania posłów. Gabinet jego przestał być konfesjonałem, gdzie posłowie wyspowiadali się z grzechów nieświadomości prawniczej lub przedkładali wnioski na osąd prawniczy stróża konstytucji. Ustały zakulisowe przygotowania, które przyczyniały się do zatuszowania tarć wewnętrznych w łonie Sejmu.

Chciał obronić godność nowego Sejmu, nadać mu styl parlamentu, chciał pracować nad realizowaniem nowej konstytucji, myśląc, że nastąpi tryumf prawa, które nareszcie nie będzie wymagało wykładni. Zachorował w okresie piętrzących się trudności. Nowa wykładnia obracała się przeciwko zamierzeniom. Śmierć przerwała jego ciężki trud.

Konstytucja, która zdawało się nie wymagała już żadnej wykładni, zyskała nowych interpretatorów. Oręż, którym tak świetnie i kunsztownie władał twórca konstytucji, przejęty przez innych, obracał się przeciw jego tworowi. Toczył walkę o autentyczny komentarz. Śmierć przerwała ten ciężki trud.

Dalsze zaostrzenie stosunków włosko-francuskich

Rzym, 20. 6. (P). Czasopismo włoskie, poświęcone sprawom kolonialnym, „L'Italia d'Oltremare", omawia w dłuższym artykule ostatnie reformy francuskiego ministerstwa kolonii, zatrzymując się głównie nad zarządzeniem ministra Mandela, w konsekwencji którego francuska armia kolonialna zwiększona zostanie o 70.000 ludzi. Czasopismo włoskie podkreśla, że nie ma żadnych powodów, które by mogły rząd francuski skłonić do takiego kroku, ponieważ żadnej francuskiej kolonii znikąd nie zagraża niebezpieczeństwo. Ze względu jednak na inicjatywę min. Mandela rząd włoski będzie zmuszony wzmocnić również i swe załogi kolonialne, aby w ten sposób utrzymywać równowagę sił.

Powyższe oświadczenie posiada wielkie znaczenie polityczne. W zawartym między Rzymem a Londynem układzie w kwietniu br., znajduje się klauzula, w myśl której Włochy są zobowiązane do wycofania części swych wojsk stacjonowanych w Libii, a utrzymywać tam załogę tylko w tej wielkości, jaka jest podyktowana względami wewnętrznego bezpieczeństwa. Przytoczone wyżej oświadczenie czasopisma włoskiego wskazuje jednak na to, że na skutek zarządzenia francuskiego ministra kolonii, Włochy nie mają zamiaru dotrzymać artykułu paktu, który nakłada na nie obowiązek zmniejszenia efektywów wojskowych w Libii. Dalsze powiększenie włoskich wojsk kolonialnych, w odpowiedzi na krok francuski, musi być uważane za zaostrzenie stosunków politycznych między Paryżem a Rzymem, a równocześnie też mogłoby ono podważyć pakt włosko-angielski.

Teatr, muzyka, literatura

GOŚCINNE WYSTĘPY TEATRU NARODOWEGO W KRAKOWIE

„Skiz"

Komedia w trzech aktach Gabrieli Zapolskiej.

Sztuki tej dotychczas nie widziałem, ale teraz rozumiem, dlaczego cieszyła się tak olbrzymim powodzeniem ukochanej Warszawki. Zawiera bowiem prawdy, które są dość ciekawe i dość banalne, by mogły zainteresować szerszą publiczność. Taką prawdą jest np. samo porównanie miłości z grą w karty. Francuzi mają na tego rodzaju porównanie przysłowie: „paraison c'est ne pas raison". W miłości wygrywa więc ten, kto ma najlepsze karty, a atutami nie musi być koniecznie młodość lub nawet wdzięk, lecz decyduje — przyzwyczajenie. W starszym wytwornym panu, który ze swą również dystyngowaną żoną wyjechał na wieś do swych kuzynów, zakochała się młodziutka pani domu. Żona starszego pana jest zazdrosna, bo dotychczas pozwalała swemu mężowi na flirty, wiedziała bowiem, że mąż zawsze do niej wróci. Mąż rzuca jej w oczy taką maksymę banalną, że mężczyzna tak długo jeszcze nie jest stary, jak długo w nim się kochają młode kobiety. Potem żona może mu odpowiedzieć pięknem a nadobnem — również maksymą opartą na doświadczeniu, że kobieta tak długo jeszcze nie jest stara, jak długo jest pożądaną. Okazuje się jednak, że obie te maksymy nie wytrzymują próby życia, bo żywiołowa miłość staje się ciężarem dla starszego pana, a żona wygrywa batalię dlatego, że umie pielęgnować męża. Mniejsza o to, że tak w życiu często nie bywa, że autorka ułatwiła sobie zadanie, przedstawiając swego starszego bohatera jako neurastenika, obawiającego się burzy — ważne jest to, że sztuka jest zrozumiała, nie przeciążona balastem myśli i że zawiera doskonałe role. „Skiz" dobrze zagrany, musi się podobać publiczności, która w dodatku może jeszcze prowadzić jałowe i płytkie dyskusje na temat miłości...

A zagraną została przez gości warszawskich doprawdy koncertowo. P. Ćwiklińska świetnie prowadzi dialog, a gra jej odznacza się pewną, być może nawet za daleko posuniętą wyrazistością konturów. Dużo wdzięku i temperamentu wkłada w swą grę pani Świerczewska, jedna z młodych artystek warszawskich, która wysunęła się obecnie na pierwszy plan. Nonszalancję w ruchach i gestach oraz dużo czaru uwodzicielskiego zademonstrował nam p. Różycki, który zdaje się po Stępowskim odziedziczył role lwa salonowego. Prostotę i jurność hreczkosieja ma p. Wesołowski w swej roli młodego dziedzica. Jednym słowem czwórka koncertowej gry aktorskiej. Sztukę żywo wyreżyserował p. Zelwerowicz a piękną oprawę projektował p. Jarecki.

M. K.

Ostatni koncert symfoniczny na Wawelu

Sądząc po malejącej frekwencji, przypuszczać należy, że zainteresowanie symfonicznymi koncertami na Wawelu osłabło. Można zaryzykować twierdzenie, że winę tego ponosi program jednostronny, który widocznie nie zdołał przynęcić szerokich kół publiczności. Masy wykonawcze (orkiestra i chór), wysoki poziom wykonawczy, doskonały dyrygent, i dostojny genius loci dziedzińca wawelskiego miałyby wszelkie szanse powodzenia i tłumnej frekwencji, gdyby jeszcze program dostosowano choć w części do upodobań słuchaczów, o czym już na tym miejscu wspominano.

Zakończony został festiwal wawelski dwoma utworami: symfonia h-moll Paderewskiego i Pieśnią o Ziemi Krakowskiej Palestra. Pierwsze dzieło, powstałe przed około 30 laty, składa się z trzech olbrzymich części, bez scherza, które autor napisał ale nie zinstrumentował. Rozmiarami i treścią starczyłby materiał muzyczny na dwie symfonie. Długość dzieła stanowi też jego piętę achilesową; część druga i marsz żałobny trzeciej zawierają dużo pięknych momentów wskazujących na wysoki lot fantazji twórczej ich wielkiego kompozytora. W stylu i fakturze symfonii znać, że jej kompozycja obejmowała dłuższy okres czasu (4 lata).

Zupełnie odmiennym i diametralnie przeciwnym jest złożony z 6 części zbiór ludowych melodii krakowskich do rozmaitych tekstów, połączony w jednolity utwór przez sławnego już kompozytora Romana Palestra, na szczególne zamówienie oPlskiego Radia dla tegorocznego festiwalu krakowskiego. Sztuka skomponowania tego utworu polegała na organicznym powiązaniu rozmaitych, nie łączących się zresztą z sobą melodii krakowskich w całość artystyczną, w której moment symfoniczny zgodnie uzupełniałby momenty regionalne. Eksperyment ten udał się autorowi w zupełności i nie sprowadził go na manowce niesmacznego potpourri lub „wieńca pieśni". Przystępna i prosta harmonizacja dostosowana słusznie i celowo w częściach wokalnych do melodii pieśni ustępuje tylko tu i ówdzie jakiemuś śmielszemu kojarzeniu akordów a zbacza tylko modulacyjnie w częściach orkiestralnych doskonale instrumentowanych. Całość wypadła muzycznie bez zarzutu i stanowi sympatyczny komplement autora w stronę Krakowa.

Wykonanie obu utworów stało na wysokim poziomie artystycznym.

Dr APTE.

Wieczór poetycki, który jest manifestacją polityczną

Onegdaj odbył się w Żyd. Tow. Teatralnym w Krakowie wieczór Beera Horowitza. Wieczór ten poświęcony był właściwie nie całej twórczości poety lecz jego przekładom motywów żydowskich w liryce polskiej na język żydowski. Ciekawy ten wieczór zagaił poeta Beer Horowitz, odczytując na samym wstępie swój słynny wiersz do Jacka Malczewskiego. Wielki malarz polski zaklina w tym wierszu poetę żydowskiego, by kochał Polskę, mimo wszystko co się stanie, poeta zaś żydowski odpowiada mu, że kochać Polskę musi, bo Polska jest w jego krwi, zrosła się z wyobraźnią twórczą, bo smreki nie są tylko polskie, bo krajobraz polski jest nie tylko polski, bo twórczość wielkich poetów polskich przemawia też i do Żydów, którzy widzą w niej wieczny dokument tej innej, wielkie, nieśmiertelnej Polski, Polski miłości i uszanowania godności ludzkiej w każdym człowieku. Na tle współczesnego nam tańca nienawiści dzikiej i żywiołowej robił dlatego właśnie ten wieczór wrażenie jakiegoś anachronizmu. Przez cały też czas słyszałem syk gadziny, chociaż ze sceny szły w publiczność słowa piękne i wzniosłe... A był ten wieczór zresztą i ciekawym eksperymentem artystycznym.

Oryginalne utwory polskie pięknie czytała p. Maria Biliżanka, przekłady zaś żydowskie czytał z niewymuszoną swobodą sam poeta oraz w sposób bardzo artystyczny p. Kohnowa. Publiczność mogła więc porównać przekład z oryginałem, by stwierdzić, że przekład jest soczysty. O twórczości Beera Horowitza mówił interesująco p. Weber, chociaż z niektórymi wywodami prelegenta zgodzić się nie można.

(—si)

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

Z upoważnienia autora przełożył Alfred Liefeld

58) Od dawna zresztą przebąkują już o tym ordynansi, kucharze przy fasowaniu kawy i kanceliści z dziennika podawczego ci zaś wiedzą o wszystkim najlepiej i najwcześniej. Musi to jeszcze czas pewien potrwać, ale na czasie to w wojsku nikomu i nigdzie — aż do zawarcia pokoju — nie zbywa.

W tydzień później okazało się, że nie kapitan Winfried, lecz właśnie ordynans Piotr Posseck zna się na rzeczy. Pogodny i zadowolony z całego świata, pogwizdując pod nosem, wracał Winfried do swego pokoju. Baron Ellendt bez najmniejszych zastrzeżeń akceptował parodniową podróż służbową młodego kapitana do Wilna celem zaopatrzenia się w umundurowanie. Nie dość na tym: hojny przełożony udzielił Winfriedowi ciepłą ręką parusetmarkowej zaliczki, wystawiając dokument podróży ważny już od dnia następnego. Zdaniem Winfrieda, nigdzie na świecie ludzie nie byli równie wspaniałomyślni, jak w Ober-Oście. Wspaniały również był dziś w oczach Winfrieda gmach, w którym urzędował, rozległe i pełne czaru miasto, w którym czuł się już jak w domu. Pokoik służbowy Winfrieda mieścił się na najwyższym piętrze a wędrowało się doń bocznymi schodami. do których prowadził od gabinetu Ellendta długi korytarz. Korytarz ten, wyłożony szerokim chodnikiem, stanowił główną arterię, przez którą komunikowały się liczne sekcje Wydziału Piątego. W godzinach urzędowych pełno tu było łączników i interesantów, teraz jednak, gdy Winfried skręcał, docierając do bocznych schodów, korytarz był wyludniony i pusty.

Czy pusty? Pod drzwiami jednego z pokoi biurowych („Wydział Żydowski") stała młoda dziewczyna w wytartym, czarnym płaszczu. Zakrywając twarz rękami, zanosiła się bezgłośnym, rozpaczliwym szlochem, wstrząsającym jej wątłymi barkami. Winfried wiedział dobrze, że straszliwa nędza panowała wśród ludności i że Ober-Ost był nieraz ostatnią instancją zrozpaczonych ludzi. Młodego kapitana dzieliło już parę tylko kroków od bocznego korytarza i zbawczych schodów, którymi mógł umknąć przed widokiem wstrząsanych rozpaczą ramion i nieszczęśliwej istoty, ukrywającej twarz w dłoniach. Nie uczynił jednak tego. Miał dziś od rana dobry co się zowie dzień — rano śniła mu się Bärbe, w nocy rozmawiał z nią przez telefon, jutro będzie miał ją w ramionach — czemu więc nie spróbować, może znajdzie się rada na łzy tej dziewczyny? Zawrócił tedy, nie namyślając się dłużej i nie wiedząc, że odruchem tym rozstrzygnął o swych dalszych losach. Wśród ciszy korytarza buty młodego oficera skrzypiały do wtóru dygotaniu płaczącej dziewczyny.

Na odgłos zbliżających się kroków odsłoniła twarz — przestraszona i zawstydzona. Słaby rumieniec zabarwił jej policzki, gdy porywczym gestem zsunęła z futrzanej czapeczki woalkę, otarła oczy mokrą od łez chusteczką; chowając ręce w mufce, chciała już odejść, rzuciwszy jednak spłoszone spojrzenie na Winfrieda, stanęła jak wryta. Czyżby go znała?

Winfriedowi szczupła, inteligentna twarzyczka dziewczyny i piękne, czarne oczy wydały się również znajome. Uśmiechnął się do niej przyjaźnie, przybierając postawę dobrotliwego wujka wobec małej siostrzenicy i pytając, czy nie mógłby jej w czymkolwiek pomóc. Jednocześnie był coraz pewniejszy, że skądś tą dziewczynę zna. Ale skąd? Wkońcu zapytał wprost, czy się już gdzie nie spotykali.

— Ostatni raz widział mnie pan odiutant przy grobie Paprotkina.

Winfried podniósł wysoko brwi:

— Ach, to pani przyjechała z Merwińska? Proszę, niech pani pozwoli do mojego pokoju. Jest to wprawdzie nie tyle pokój, ile mysia dziura, zawsze jednak będzie tam wygodniej rozmawiać, niż na tym wspaniałym korytarzu.

(C. d. n.)

Inż. S. ERLIK

Jak Tel Awiw buduje swe szkoły miejskie

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") TEL AWIW, w czerwcu.

Trudno w ramy krótkiego artykułu dziennikarskiego włoczyć wszystko, co się nasuwa na myśl, gdy mowa o tel-awiwskich szkołach. Dla tego też ograniczę się tylko do tego odcinka telawiwskiego frontu szkolnego, któremu na imię: — nowe gmachy szkolne.

Blisko rok temu, dzięki życzliwemu poparciu ówczesnego Wysokiego Komisarza Palestyny, sira Artura Wauchope'a, uzyskał magistrat telawiwski w jednym z tutejszych banków pożyczkę w sumie 50-u tysięcy funtów (ok. miliona trzystu tysięcy złotych), przeznaczoną w całości na budowę nowych szkół miejskich. Mowa oczywista o szkołach ludowych, liczących już ośm klas, a więc obejmujących dziatwę w wieku mniej więcej od 8-go do 14-go roku życia. Tel Awiw posiadał i przedtem cały szereg budynków szkolnych, budowanych równocześnie z rosnącym ustawicznie miastem. Nigdy jednak ilość budynków nie była w stanie nadążyć za rosnącymi potrzebami. Z początkiem każdego roku szkolnego wpływa zawsze niezwykle skomplikowana kwestia zaopatrzenia miastu nowych klas, któreby w stanie były wchłonąć świeże setki dziatwy szkolnej, opuszczającej ogródki dziecięce, lub przybyłe właśnie z galuthu wraz z nowymi imigrantami. I z każdym nowym rokiem po długich burzliwych targach i negocjacjach musi magistrat donajmywać cały szereg nowych prywatnych domów, przeznaczonych pierwotnie na mieszkania, by w tych urągających wszystkim wymaganiom szkolnym budynkach, pomieścić uczniów. W takich budynkach nie ma nigdy odpowiedniego dziedzińca, na którymby młodzież mogła spędzać pauzy, lub oddawać się grom i sportom. To też po różnych dzielnicach widzieć można dzieci bawiące się w kurzu ulicznym, co świadczy o pobliskim „gmachu" szkolnym, umieszczonym w takim właśnie domu czynszowym.

Tegoroczna akcja stanowi poważny krok naprzód, aczkolwiek dalecy jeszcze jesteśmy od radykalnego rozwiązania całego problemu. I warto obejrzeć to, co magistrat w tym roku na tym polu zdziałał.

50 tysięcy funtów poszło w całości na wzniesienie pięciu wspaniałych gmachów w różnych punktach miasta. Przejdźmy je pokolei.

Przy ulicy Lilienbluma, a więc w najstarszej niemal części miasta, istniał jednopiętrowy gmach mizrachistycznej szkoły „Tachkemoni". Gmach był pierwotnie projektowany przez słynnego architekta Berwalda, twórcy hajfskiej techniki i innych monumentalnych gmachów w Hajfie, niestety przedwcześnie zmarłego. Ze względu na chroniczny brak środków gmach został tylko częściowo wykonany i to w sposób — skromnie mówiąc — niefachowy. Gmach stojący na dużej drogiej parceli, przechodził rozmaite, niebardzo zaszczytne perypetie, był nawet zastawiony, zabagnione stosunki wokół tej ważnej placówki oświatowej groził kompletną katastrofą. Interwencja społeczeństwa skłoniła magistrat telawiski do wykupienia gmachu i przejęcia go pod swój zarząd. Kosztowało to słone pieniądze. Gmach był za ciasny, niewykończony, to też z tegorocznej pożyczki około 10-u tysięcy funtów przeznaczono na rozbudowę i wykończenie tego budynku. Przebudowano cały parter, dobudowano ośm nowych sal szkolnych na pierwszym piętrze i dziś, budynek liczy — poza salami nauczycielskimi, rozmaitymi gabinetami, pokojami dla dyrekcji, służby zdrowia, itp. urządzeń, 24 sal, mieszczących wedle stosunków telawiwskich około tysiąca uczniów. A więc armia niebylejaka!

Jest osobistą zasługą obecnego kierownika departamentu oświatowego przy magistracie telawiwskim, p. Pinkasa, mizrachisty, że poza tą mizrachistyczną szkołą, magistrat wybudował w tym roku jeszcze jeden gmach dla dzieci, rekrutujących się ze sfer mizrachistycznych, a mianowicie przy samej alei Rotszylda, w jednej z najdroższych i najpiękniejszych okolic Tel Awiwu. Dla ilustracji warto przytoczyć, że budynek ten wybudowano na parceli miejskiej, mierzącej 3 i pół tysiąca metrów kwadratowych, i przedstawiającej przy dzisiejszych kryzysowych cenach wartość około 20-u tysięcy funtów, a więc dwa razy tyle, ile kosztował sam gmach. Szkoła ta pokrywa tylko tysiąc metrów kwadratowych parceli, tak, że dwa i pół tysiąca metrów kwadratowych wolnej powierzchni zapewnia dziatwie dostateczną ilość świeżego powietrza i wystarczający w zupełności dziedziniec dla zabaw i gier. Od strony ulicy Rotszyida (telawiwskie „planty") wchodzi się po monumentalnych stopniach do skrzydła gmachu, obejmującego na dole salę gimnastyczną wraz z przyległymi wszelkimi koniecznymi ubikacjami, oraz salę modlitwy na górze. Obie piękne, przestronne sale mają po 240 metrów kwadratowych powierzchni. W skrzydle środkowym, najdłuższym i najwyższym ciągną się sale szkolne w trzech kondygnacjach z oknami zwróconymi ku północy (niema słońca!). W sumie szesnaście klas po 48 uczniów każda. W przeciwieństwie do innych szkół miejskich jest ta przeznaczona tylko dla chłopców. (Szkoły miejskie ogólne są koedukacyjne). Trzecie skrzydło obejmuje ubikacje sanitarne (najdroższa i najbardziej luksusowa część gmachu), biura dyrekcyjne, warsztat pracy, kluby dziecięce, bibliotekę itd. Gmach wychodzi na trzy ulice. Ze wszystkich stron otoczony jest ogrodem. Wewnątrz — plac gier wyłożony asfaltem.

W niedużej odległości stąd znajduje się inny, nowy gmach szkolny (wylot ulic Szmariahu Lewina i Eliahu Sapira). Tym razem szkoła koedukacyjna. Warunki palestyńskie przedstawiają problemy, które niełatwo bez długoletniego doświadczenia rozwiązać. Obowiązujące przepisy rządowe, oparte są na tradycji angielskiej i niezawsze odpowiadają naszym stosunkom i wymaganiom. Dla Arabów rząd buduje szkoły własnym kosztem, więc skromnie i bez wszelkich pretensyj. Do żydowskich szkół przykłada rząd inną miarę. I trzeba dużo uporu i wytrwałości w walce z biurokracją rządową, by tu i tam uzyskać jakąś koncesję. Jedna z najuporczywszych wojen toczyła się o ten gmach właśnie. I łatwo sobie wyobrazić ogrom pracy włożony w to dzieło, gdy się zważy, że etap przygotowawczy w tym jedynym wypadku dzielił się na trzy okresy. Każdy okres kończył się ukończonym projektem i uzyskaniem rządowego zezwolenia. Trzy razy zmieniano plany z gruntu. Ostatnim razem już po wykopaniu fundamentów. A jednak zmieniono radykalnie i tym razem plan, by uzyskać to, co w danej chwili uchodziło za najlepsze rozwiązanie. Dziś mamy przed sobą ukończony, i trzeba przyznać, imponujący objekt. W budynku tym zebrano całe długoletnie doświadczenia miejskie, i w tej szkole skoncentrowano też wszystkie eksperymenty, których rezultaty dopiero się okażą po długich latach. Istnieje już pewien szablon planu palestyńskiej szkoły. Zazwyczaj szeroki korytarz chroni gmach przed wschodem i południem. Sale ciągną się wzdłuż tego korytarza z oknami zwykle zwróconymi ku zachodowi, skąd ciągną orzeźwiające wiatry, i gdzie przed południem niema słońca. Standard szkolny wymaga na ogół ośm metrów długości (wzdłuż gmachu) i siedm szerokości (w poprzek). Specjalne warunki terenowe skłoniły projektodawców do zamiany tych ról szerokości i długości. W rezultacie otrzymano sale szkolne, w których nauczyciel ma przed sobą na szerokości więcej uczniów, aniżeli wgłąb. Przyszłość okaże, czy ten eksperyment się udał. Wyjątkowe warunki w tym budynku umożliwiły stworzenie, niemal bez dodatkowych kosztów, korytarza o blisko 5-cio metrowej szerokości, rzecz chyba nigdzie nie praktykowana, a przedstawiająca wielki plus dla szkoły. Na płaskim dachu tego trzypiętrowego gmachu, skąd roztacza się jeden z najwspanialszych widoków na miasto i morze, znajduje się kuchnia i obszerna jadalnia dla dzieci, rezultat tegorocznej akcji dożywiania dzieci po szkołach (szeroko zakrojona akcja społeczna).



Po drugiej stronie przestronnego dziedzińca (35 metrów na 70 m.) wzniesiono salę gimnastyczną, która wraz ze specjalnie ad hoc skonstruowaną sceną (chwalebny wpływ jednego z nauczycieli hołdującego sztuce Melpomeny) przeznaczona jest oprócz gimnastyki na zgromadzenia i przedstawienia szkolne.

W szkole tej wprowadzono inowację w formie żelaznych specjalnych okien. Okna szkół palestyńskich, wychodzące zazwyczaj na zachód (strona wiatrów, słońca i deszczów) stanowią niemal nierozwiązalny problem, toteż ciekawą jest rzeczą jak się wobec tego zachowają okna żelazne (n. b. wykonane w całości w kraju). Jedną z wielkich bolączek każdej szkoły jest skłonność dziecięca do zapisywania wszelkich powierzchni, nadającej się choćby w najmniejszym stopniu do tego celu. Skutki są natychmiastowe i przykre. Magistrat boryka się przez długie lata z tym problemem. W rezultacie we wszystkich tegorocznych szkołach wyłożono wszystkie klatki schodowe, jakoteż korytarze (gdzie mieszczą się garderoby i szklane szafy z eksponatami robót uczniowskich) drogimi kremowymi kaflami. Poręcze są wszędzie z ciemnego terazza. Tablice po klasach wykonano z trwałego materiału (mazonit), a przy każdej tablicy znajduje się dowcipne urządzenie do opuszczania i podnoszenia map oraz tablic naukowych. W każdej sali mieści się ponadto instalacja wodociągowa z drogim fajansowym zlewem.

Najciekawszym ze wszystkich obiektów i niechybnie najwspanialszym jest komplet gmachów wybudowanych przy ulicy Eliezera ben Jehudy, tuż obok portu, vis á vis alei Nordaua i w pobliżu najbardziej udanego bloku histadrutowej kooperatywy mieszkaniowej (150 mieszkań, Blok Nr. 8). Proszę zważyć. Port, najdroższa okolica miasta, a jednak poświęcono 9 i pół tysiąca metrów kwadr. ziemi, na której zabudowano tylko 2 tysiące metrów kwadr. Tu powstało seminarium dla nauczycielek ludowych oraz „szkoła wzorowa" w osobnym mieszczącą się gmachu. Seminarium liczy tylko pięć klas, a jednak budynek ten kosztował około 10-ciu tysięcy funtów. W budynku tym poza salami szkolnymi, laboratoriami itd. mieści się ogromna sala, w której odbywać się będą przedstawienia, uroczystości i zgromadzenia. Z sali tej poza seminarium korzystać będą uczniowie pobliskiej ludowej szkoły „wzorowej" (w szkole tej pobierają seminarzystki lekcje praktycznego nauczania). Wzamian za tę „przysługę" ofiaruje szkoła seminarzystkom swoją wspaniałą salę gimnastyczną, jedyną zdaje się salę w Tel Awiwie i Palestynie, wyłożoną dębowym parkietem. Gmachy postawiono tak, że dzielą całą parcelę na trzy dziedzińce, jeden przeznaczony dla seminarzystek, drugi dla dziatwy szkolnej klas niższych, a trzeci dla wyższych klas. Rozumie się, że do każdego dziedzińca prowadzi osobna klatka schodowa. W ogóle wszystkie budynki szkolne zaopatrzone są w przestronne rezerwowe klatki schodowe. Naprzykład w seminarium jest ich aż trzy.

Warto wkońcu nadmienić, że plany dla tych szkół, jakoteż kosztorysy wykonano w departamencie budowlanym magistratu tel-awiwskiego pod kierownictwem inżyniera miejskiego p. Szyfmana i przy jego czynnym współudziale. Stronę archtektoniczną opracował architekt Reich, a konstrukcyjną inż. Złoczower, obaj ze wschodniej Małopolski. W każdej szkole znajdował się ponadto inżynier, kierujący pracami budowlanymi z ramienia magistratu.



Wtorek, 21. czerwca.

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW 6.45 Audycja poranna; 8 Muzyka z płyt; 11 Audycja dla poborowych; 11.20 Wirtuozki skrzypiec (płyty); 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 12.25 Z Łodzi: audycja południowa; 14 Muzyka z płyt; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.15 Zagadka geograficzna — audycja dla dzieci starszych w opr. Gabrieli Pauszer; 15.35 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 15.45 Z Warsz.: wiadomości gospodarcze; 16 „Wesołe migawki“ koncert rozrywkowy. Wyk.: M. Sośnianka (piosenki), Jerzy Harald i Marian Liczbiński (duet fort.), A. Kroszona i S. Jaworski (duet charakter.: trąbka i klarnet), J. Leszczyński (akomp.); 16.45 „Po pienińskich zakolach Dunajca“ — opowieść St. Broniewskiego; 17 „Popularna gra: Szczypiorniak“ odczyt sportowy wygł. mgr. Jakub Lubowiecki; 17.10 Konkurs dla młodych skrzypków krakowskich; 17.50 Program na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 18 „Koncert żab“ pogad. wygł. dr. Jan Sokołowski; 18.10 Utwory kompozytorów francuskich w wyk. Gertrudy Konatkowskiej; 18.45 „O Braminie, tygrysie i sześciu sędziach“ baśń hinduska w opr. K. Plucińskiego; 19 Koncert kameralny. Wyk.: S. Śnieckowski (obój I.), J. Staniszewski (obój II.), J. Szamotulska (fort.); 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 „Podróżujmy“ koncert rozrywkowy w wyk. Małej orkiestry PR pod dyr. Z. Górzyńskiego; w przerwach: Trzy parodie opowieści egzotycznej „Rozbitki z Dorady“, „Modny romans“, „Czerwony morderca“; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 Pogadanka aktualna; 21.10 „W żartobliwym rytmie“ lekka audycja muzyczno-słowna w opr. Adolfa Fleischera; 21.50 Z Warsz.: wiadomości sportowe; 22 Recital śpiewaczy Ady Sari, przy fort. prof. Ludwik Urstein; 22.30 Lokalne wiadomości sportowe; 22.35 Muzyka z płyt; 23 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA 6.15 p. Kraków; 17 Muzyka taneczna z płyt; 18 p. Kraków; 21 Audycja dla wsi; 21.10 p. Kraków; 23.05 Płyty.

LWÓW 6.15 p. Kraków; 15.15 p. Kraków; 17 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.10 „Wśród kobiet“; 17.55 „Hallo! — Uwaga!“; 18 p. Kraków; 21 „Gruźlica — największy wróg ludzkości“ — pogad. w jęz. ukr.; 21.10 p. Kraków; 22.35 „Turniej revellersów“ z płyt i conferencier; 23 p. Kraków.

KATOWICE 6.15 p. Kraków; 13.50 Wiadomości bieżące; 14 p. Kraków; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa; 15.15 p. Kraków; 17 „Z albumu speakera“; 17.55 Program; 18 p. Kraków.

ŁÓDŹ 6.15 p. Kraków; 14.10 Łódzkie wiadomości giełdowe; 14.15 Płyty; 15.15 p. Kraków; 17 „Jakie powinniście pić mleko“ — pogad. gospodarcza; 17.15 Płyty; 17.35 Audycja literacka; 17.50 Poradnik sportowy lokalny; 17.55 Program; 18 p. Kraków; 21 Życie kulturalne; 21.10 p. Kraków; 22.30 Koncert ork. dętej Tow. Gimn. „Sokół“; 23 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449,1)

16.30 Sygnał czasu, komnnikaty, Kącik młodzieży angielskiej; 17.15 Program arabski; 19 PROGRAM HEBRAJSKI: „Balak i Bileam“ uwertura Hugo Adlera, do słów z Biblii, w wykonaniu zespołu kameralnego i chóru studia, soliści K. Salomon, A. Boroszak, A. Goldstein i M. Noa, przy współudziale związku światowego muzyki żydowskiej w Palestynie (transmisja z sali Agencji Żydowskiej w Jerozolimie); 20 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, aktualia; 20.15 Program angielski, sygnał czasu, aktualia; 20.30 Wyjątki z „Trubadura“ w wykonaniu chóru i orkiestry mediolańskiej (płyty); 21.30 Koniec programu.

18.00 LONDYN REG.: „Marta“ — opera Flotowa (skrót); LUBLANA: 18 Koncert solistów; 78.45 Program rozrywkowy; LYON: 18 Koncert orkiestrowy; KOPENHAGA: 18 Melodie operetkowe; WIEŻA EIFFLA: 18 Koncert orkiestrowy; TALLIN: 18 Muzyka rozrywkowa; SOFIA:18 Koncert ork. wojskowej; DROITWICH: 18.25 Utwory fortepianowe Rachmaninowa; RYGA: 18.45 Pieśni kompozytorów łotewskich.

19.00 BUDAPESZT: Muzyka cygańska:; DROITWICH: 19 Koncert ork. dętej; FLORENCJA: 19 Muzyka rozrywkowa; 19.20 Koncert chóru; WIEŻA EIFFLA: 19 Muzyka lekka; RYGA: 19 Koncert muzyki operowej; RADIO ROMANIA: 19.15 Koncert wokalny; 19.45 Koncert symfoniczny; HILVERSUM I.: 19.55 Koncert symfoniczny.

20.00 BRUKSELA FRANC.: Koncert Wagnerowski; DROITWICH: 20 „Srebrna łyżka“ — komedia muzyczna Ansela; PARIS PTT.: 20 Program rozrywkowy; 20.30 „Ciboulette“ — operetka Hahna; WIEŻA EIFFLA: 20 Koncert solistów; 20.30 Koncert symfoniczny; HILVERSUM II.: 20.10 Muzyka rozrywkowa;— OSLO: 20.10 Koncert symfoniczny; POSTE PARISIEN: 20.10 „Na wesołej fali“ RADIO PARIS: 20.15 Muzyka kameralna; 20.45 Teatr wyobraźni; RYGA: 20.15 Koncert muzyki łotewskiej; BUDAPESZT: 20.30 Utwory Rimski-Korsakowa; LILLE: 20.30 „La bonne aventure au Gue“ — operetka Delafleur'a; STRASBURG: 20.30 „Potępienie Fausta“ — opera Berlioza; BEROMÜNSTER: 20.55 Muzyka skandynawska.

21.00 BRUKSELA FRANC.: Aud. literacka: 21.15 Koncert muzyki francuskiej; KOPENHAGA: 21 Muzyka duńska; MEDIOLAN: 21 „CYRULIK SEWILSKI“ — OPERA ROSSINIEGO; POSTE PARISIEN: 21 Teatr wyobraźni; — SZTOKHOLM: 21 Kabaret; RZYM: 21.10 „La Figlia di Jorio“ — tragedia pastoralna; d'Annunzia; LONDYN REG.: 21.20 Music-Hall; DROITWICH: 21.40 Muzyka rozrywkowa.

22.00 FLORENCJA: Muzyka taneczna; SOFIA: 22 Muzyka lekka i taneczna; RZYM: 22 Muzyka taneczna dawna i nowa; POSTE PARISIEN: 22.30 Tr. z kabaretu; KOPENHAGA: 22.30 Koncert kameralny; DROITWICH: 23.30 Muzyka kameralna.

23.00 FLORENCJA: Muzyka taneczna; KOPENHAGA: 23.10 Muzyka taneczna; DROITWICH 23.15 Muzyka taneczna

NOWY CYKL CHOPINOWSKI — PRZED RADIO

Od kilku lat w Polskie Radio spełnia bardzo ważną misję propagowania muzyki chopinowskiej. Utwory Chopina rozbrzmiewają na falach eteru w wykonaniu najlepszych artystów polskich i obcych; audycje słowno-muzyczne nadawane w formie literacko-muzycznej zaznajamiają słuchaczy z życiem i psychiką Chopina. Tegoroczny sezon letni przynosi dwa cykle muzyki chopinowskiej: „środy chopinowskie“ poświęcone dziełom muzycznym, oraz cykl o charakterze literackim p. t. „Chopin a polska ziemia“, którego celem jest przedstawienie tej części twórczości mistrza, która wyrosła bezpośrednio z polskiej gleby i jest z nią silnie związana. Opracowanie tego cyklu powierzono Witoldowi Hulewiczowi. Pierwsza audycja odbędzie się w środę, dnia 22. VI. o godz. 21.10 i nosi tytuł „Ze źródeł ziemi“.

Zjazd Międzynarodowej Unii Radiofonicznej

Międzynarodowa Unia Radiofoniczna, która grupuje większość radiofonii europejskich i krajów zamorskich, zbierze się na swoje obrady w Ouchy, w drugiej połowie czerwca, pod przewodnictwem p. A. Dubois (Holandia).

Tegoroczne obrady Unii cieszą się specjalnym zainteresowaniem, ponieważ jednym z głównych punktów programu ich będą wstępne badania nad europejskim układem długości fal w świetle postanowień Konferencji Kairskiej. Również wzbudza wielkie zainteresowanie członków Unii Specjalna Konferencja Ekspertów w sprawie pogadanek radiofonicznych, która odbędzie się po zamknięciu właściwego Zjazdu.

Swiatowa Konferencja Telekomunikacyjna, która miała miejsce w Kairze w lutym i marcu br. rozpatrywała przystosowania pasów długości fal dla radiofonii. Z drugiej strony powzięto postanowienie, że sytuacja radiofonii europejskiej w dziedzine długości fal będzie przedmiotem studjów i ewentualnie będzie podlegała rewizji w czasie Konferencji Dyrekcji Generalnych Poczt Europejskich, która odbędzie się w Szwajcarii w lutym przyszłego roku. Międzynarodowa Unia Radiofoniczna, która została wyznaczona w roku 1933 w Lucernie jako ekspert z ramienia Dyrekcji Generalnych Poczt Państw europejskich we wszystkich sprawach technicznych związanych z obecnym planem europejskim długości fal, miała polecone przez Zjazd Kairski opracowanie projektu planu europejskiego. Zjazd M. U. R. w Ouchy będzie rozpatrywał te zagadnienia, które w pierwszym rzędzie będą przedmiotem prac Komisji Technicznej pod przewodnictwem p. Raymunda Braillard'a (Bruksela). Ostateczne propozycje Unii w tej sprawie zostaną sformułowane w czasie następnego Zjazdu w jesieni, poczem zostaną przedstawione zainteresowanym rządom europejskim.

Po zamknięciu obrad Zjazdu Unii w Ouchy odbędzie się konferencja ekspertów programowych poszczególnych radiofonii. Prace tej konferencji obejmą zagadnienia związane z pogadankami radiowymi. Eksperci poszczególnych krajów przygotowali 15 exposes, które posłużą jako materiał do dyskusji.

Rada M. U. R. zbada w Ouchy propozycje swojej Komisji Programowej (pod przewodnictwem p. C. A. Dymlinga — Szwecja) dotyczące Międzynarodowej Audycji Noworocznej 1939, która polegać będzie na wymianie życzeń, oraz rozpatrzy kwestię V-go Koncertu Światowego, który zostanie nadany w jesieni. Rada rozpatrzy raport dotyczący opracowania międzynarodowej terminologii radiofonicznej.

Komisja prawnicza (pod przewodnictwem p. dr. L. Sourka, Czechosłowacja) rozpatrzy szereg zagadnień o charakterze lub znaczeniu międzynarodowym, a przede wszystkim kwestię nieautoryzowanego korzystania z programów radiofonicznych.

Komisja Budżetowa pod przewodnictwem p. R. Starzyńskiego, Dyrektora Naczelnego Polskiego Radia, przedstawi Radzie projekty budżetu M. U. R. na rok 1938/39.

Obrady Letniego Zjazdu Międzynarodowej Unii Radiofonicznej zostaną zamknięte prawdopodobnie 2 lipca br.

DO REDAKTORA „N. DZIENNIKA“

Która etyka lepsza: Talmudu, czy — „Głosu Narodu“?

W związku z wczorajszą notatką o uniewinnieniu przez Sąd jednego z adwokatów krakowskich, oskarżonego o rzekome oszukańcze manipulacje na szkodę literata p. Peipera, chciałbym zwrócić uwagę na pewien fakt, rzucający światło na metody „bogobojnego“, ale jak obłudnego „Głosu Narodu“. Otóż świętoszek ten w dniu rozpoczęcia w mowie będącej rozprawy sądowej, wydrukował na wywieszce tłustymi literami tytuł: „Adwokat krakowski, ż y d, oskarżony o oszukancze manipulacje“.

Miały miejsce już różne afery, a to bardzo brudne ‚których bohaterzy byli czysto „aryjscy“ adwokaci (ostatnio Rykowski w Warszawie), notariusze, ba, nawet sędziowie i starostowie; ofiaruję konia z rzędem temu, kto wykaże, że „Nowy Dziennik“, czy jakakolwiek inna żydowska gazeta chociaż w jednym z tych wypadków podała w tytule czy nawet w samej notatce narodowość, czy wyznanie oskarżonego. Sądzę, że statystyka również nie wykaże większej proporcji tego rodzaju przestępstw u adwokatów żydowskich niż nieżydowskich.

„Głos Narodu“, kiedy chce Żydów bardzo dotknąć, zarzuca nam etykę Talmudu. W świetle tego drobnego tylko faktu, zapytujemy wszystkich objektywnych i uczciwych ludzi, która etyka im więcej odpowiada, czy ta — Talmudu, czy też „Głosu Narodu“?

S. I.

Magazyn śmieci na niewłaściwym miejscu

Od jesieni ub. r. urządzony został skład śmieci i nawozu końskiego przy jednym z najbardziej reprezentacyjnych punktów Krakowa, bo tuż koło chodnika przy Alei Krasińskiego, u wylotu ul. Morawskiego. W tym właśnie miejscu umieszczono 6 dużych skrzyń, a zamiatacze ulic z całej dzielnicy zwożą tam swoimi wózkami śmiecie i rozładowują je do tychże skrzyń. Ponieważ przeważnie zabraknie miejsca w skrzyniach, wyrzucają oni po prostu śmiecie na ulicę i tworzą w samym centrum jednej z najpiękniejszych ulic Krakowa olbrzymią czasem kupę gnoju. Leży to przeważnie przez kilka godzin, aż zajeżdża auto Zakładu czyszczenia miasta i śmiecie zabiera.

Ta procedura powtarza się kilka razy dziennie. Dzieje się to w oddaleniu kilku kroków od nowowybudowanych olbrzymich bloków mieszkalnych tak, że mieszkańcy tych domów zamiast pięknego widoku, jakiego mogli się w tej okolicy spodziewać, mają zawsze dochodząc do okna, kupę śmieci przed oczyma. Ten skład śmieci zatruwa powietrze w tej okolicy i jest powodem mnożenia się much i owadów. Przy tym okolica ta jest zalecana jako jedna z najzdrowszych. Czy Zakład czyszczenia miasta nie mógłby sobie znaleźć odpowiedniejszego miejsca na magazynowanie śmieci?

Czytelnik z Alei Krasińskiego.

FELIKS WIRTH

Kraj średniowiecznej romantyki i nowoczesnych „tweedów"

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

LONDYN, w czerwcu.

Będąc w Edynburgu, nie można oprzeć się pokusie zwiedzenia tzw. Border Country. Border Country, to niby polskie Kresy, chociaż nazwa kresy zawierająca w sobie pojęcie dalekich rozległych obszarów, nie zupełnie odpowiada stosunkom na względnie małej wyspie. Ściśle jednak porównanie może być jedynie z punktu widzenia wojskowego. Border Country opierający się na południu o niskie ogołocone z lasów pasmo górskie Cheviot stanowił od wieków teren walk pomiędzy najeźdźcami z południa, a broniącymi swej wolności góralami szkockimi. Zmienne były losy tych walk, a jednak jedno jest pewnym: podbić Szkocji trwale nie udało się nikomu...

Border Country łączy w sobie z wdziękiem sławną przeszłość z nowoczesnością. I tu panuje żywo imię Waltera Scotta. Jego namiętna miłość tego wspaniałego skrawka ziemi uwieczniona w balladach rozsławiła „kresy" szkockie po całym świecie. Dziś turyści śpieszą, by podziwiać z niewysokich pagórków falujący krajobraz pokryty soczystą zielenią, niewielkimi gajami i znaczony przemykającą się wśród tryskającej zieleni drobną, srebrną nitkę rzeki Tweed. To miejsce, z którego Scott rozkoszował się słodyczą rodzinnego krajobrazu. Pędził pod górę na koniu, który znając upodobania swego pana, stawał zawsze na miejscu, z którego roztacza się najpiękniejszy widok. To miejsce nazwane jest obecnie Sir Walter Scott's View. Kiedy opłakiwany przez cały kraj poeta umarł, społeczeństwo szkockie postanowiło dać mu honorowe miejsce wiecznego spoczynku w ruinach średniowiecznej katedry w Dryburgh. Trasa pogrzebu prowadziła przez miejsce, na którym zwykł był wielki patriota napawać swe oczy pięknem okolicy. I nagle stała się rzecz nieoczekiwana. Kiedy wóz ze zwłokami osiągnął Walter Scott's View, konie nie powodowane przez nikogo zatrzymały się oddając niejako ostatni hołd poecie. Później dopiero okazało się, że wierzchowiec Scotta przyzwyczajony do zatrzymywania się w tym miejscu, zmusił cały zaprzęg do przystanku.

Miejscem wiecznego spoczynku Scotta jest jeden z najpiękniejszych zabytków średniowiecza w świecie — ruiny opactwa w Dryburgh. Trudno w słowach oddać piękno tego zakątka. W tym częściowo zburzonym w czasie wojen anglo-szkockich z 14 i 16 stulecia zabytku mieści się cała romantyka i piękność budownictwa gotyku. Ocalone mury, dziś doskonale zakonserwowane, wskazują niezrównane proporcje łamanych łuków gotyckich. Białe ruiny mają za tło ciemno zielone cedry libańskie przywiezione tu kiedyś przez powracających z Ziemi Świętej krzyżowców. W cieniu cedrów roztacza się majestatyczny spokój cmentarza, w którym pochowani są tylko dwaj: Walter Scott i Douglas Haig, marszałek Wielkiej Brytanii i wódz zwycięskiej armii w wojnie światowej. Proste słowa oznaczają jedynie imiona i nazwiska, a dwa proste kamienne krzyże dopełniają reszty. Oba groby stanowią cel pielgrzymek o niemniejszym nasileniu niż szkocki pomnik wojenny w Edynburgu.

Oddech historii nie opuszcza nas dalej. Zatrzymujemy się na skręcie koło małego miasteczka Newstead i znowu wzywa przechodnia do zadumy pomnik przebrzmiałej przeszłości, może tak butnej i buńczucznej jak teraźniejszość. To nie Newstead, to dawne Trimontium najdalej na północ wysunięty punkt panowania oręża rzymskiego. Przez sto lat od r. 80 p. n. Ch. zajmowali legioniści to strategiczne miejsce. Prace poszukiwawcze, przeprowadzone w pierwszych latach naszego stulecia doprowadziły do wykrycia cennych wykopalisk odnoszących się do życia wojskowego i cywilnego Rzymian. Wykopaliska w Trimontium dają pełny obraz losów osadników wojskowych mimo stosunkowo krótkiego czasu panowania rzymskiego w tej części kraju. W roku 180 Rzymianie porzucają pod naciskiem barbarzyńskich plemion najbardziej na północ wysuniętą placówkę Imperium.

Można śmiało twierdzić, że historia warstwami układa się w Border Country. Starożytność i średniowiecze, okres Marii Stuart i nowoczesność przeplatają się nawzajem. Tu ruiny opactwa w Melrose założonego przez Dawida I. jeszcze w 1136 r., tu znowu wieża w Darnick z początków 16 stulecia, świadek najazdów angielskich na Szkocję i punkt wypadowy wojowniczych klanów, zbierających się dla dania rewanżu wrogim Anglikom siedzącym tuż za wzgórzami Cheviot. Jeszcze śmigniemy obok białego dworku Waltera Scotta, i wpadamy z objęć historii w sam środek nowoczesnego jazzowego życia. To Peebles, światowej sławy uzdrowisko z doskonałym zakładem zdrojowym i luksusowym hotelem. Atrakcją Peebles jest nie tylko piękny widok na otaczające je góry, ale i olbrzymia, największa w kraju oranżeria, której zadaniem jest m. in. dostarczanie drzew śródziemnomorskich do sali balowej. Widać, że tropikalna atmosfera balów przeciwdziała wpływom północy.

Powracamy znowu do doliny rzeki Tweed w tej części, w której koncentrują się fabryki tekstylii wełnianych — oryginalnych tweedów. Stada owiec sygnalizują zbliżanie się do sławnego na cały świat okręgu. Rosi drobny deszcz stanowiący prawdziwe uprzykrzenie dla turystów. Ale producenci tweedu błogosławią go. Dzięki bowiem nasyceniu powietrza odpowiednią ilością wilgoci możliwym jest stworzenie najlepszych warunków dla produkcji wysoko - gatunkowych materiałów. Interesującym będzie podać, że właściwa sława doliny Tweed rozpoczęła się dopiero z wprowadzeniem hodowli merynosów. Owce te, pochodzące z Hiszpanii, były zasadniczo niedostępne dla innych krajów z powodu ścisłego przestrzegania zakazu eksportu ich z półwyspu Iberyjskiego. Dostały się one na wyspy brytyjskie jako prezent króla hiszpańskiego, i dzięki starannej hodowli wełna angielska wysunęła się daleko naprzód przed hiszpańską.

Wyprawa do Szkocji byłaby niekompletna bez zwiedzenia Północnej Szkocji wraz z największym miastem w tym okręgu — Aberdeen. Odmienność nastroju zapowiada już droga wijąca się tuż obok brzegu morskiego. Po ciemnym starożytnym Edynburgu, po zielonym Border Country wjeżdżamy w kraj litego srebra. Nie odstępuje nas ani na chwilę Morze Północne, lśniące od blasku chłodnego słońca. Drobna fala zmarszczkami zaledwie podbiegająca do brzegu, zdaje się nie potwierdzać groźnej sławy burzliwych wód pod kręgiem polarnym. Gdzieś daleko na horyzoncie jak muszka przebiega statek, jeden, drugi, trzeci i spokojnie omija skaliste brzegi Szkocji. Ale poszarpane i strome zbocza kredowych skał dobitnie wskazują potęgę sąsiada Oceanu Lodowatego. Pociąg wpada na most Firt of Forth. Jest to najdłuższy most kolejowy w Europie. Śmiałe łuki spinają trzykilometrowe ujście rzeki Fort, dając pojęcie potęgi i piękna inżynierii nowoczesnej. Jeszcze raz podziwiamy koronkę mostów rzuconą na tło morza, mijając drugi podobny, choć krótszy most na Firth of Tay. Mijamy szybko Dundee, siedzibę największego przemysłu jutowego w świecie, zostawiamy gdzieś na boku szkocki Oxford, małe i ciche miasteczko uniwersyteckie St. Andrews, i oto Aberdeen.

Po Edynburgu kontrast zupełny. Jest to może jedyne miasto w Europie zbudowane w całości z granitu. Cegieł nie używa się prawie wcale, albowiem olbrzymie kamieniołomy dostarczają tańszego materiału budowlanego. A o trwałości tego materiału przekonać się można, gdy się przekracza 700 lat liczący most granitowy na rzece Dee. Dzięki granitowi miasto robi wrażenie monumentalne. Nowe budowle uniwersyteckie, szeroko planowane ulice, piękny ratusz i nade wszystko ożywiony ruch automobilowy, nadają miastu wrażenie jedyne w swoim rodzaju. I Aberdeen potwierdza wrażenie ogólne. Nad Szkocją unosi się duch pracowitości, energii i zapału. Przywiązanie do tradycji i wspaniałej przeszłości historycznej może uczynić z każdego kto zetknie się z tym krajem — przyjaciela tego dzielnego narodu.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o ulgach inwestycyjnych

Ministerstwo Skarbu, zamierzając w najbliższym czasie wydać rozporządzenie wykonawcze do ustawy o ulgach inwestycyjnych, zwróciło się do izb przemysłowo-handlowych o nadesłanie wniosków w tej mierze.

Sprawa ta była omawiana na zebraniu Komisji Skarbowej Izby w Warszawie, a następnie na Międzyizbowej Komisji dla spraw C. O. P. Na podstawie uchwał tych komisji Związek Izb przedłożył Ministerstwu memoriał, w którym wskazał, iż należyta realizacja celów, dla których osiągnięcia wydana została ustawa o ulgach dla inwestycji, jest w znacznym stopniu uzależniona od możliwie najdalej posuniętego uproszczenia formalności, związanych z uzyskaniem ulg oraz od zwięzłego i jasnego sformułowania przepisów, normujących tryb postępowania przy udzielaniu ulg, ewent. ich cofaniu, rozstrzyganiu sporów w drodze odwołań itp. W tym też kierunku powinny zmierzać postanowienia opracowywanego rozporządzenia, które nadto w miarę możności i w celu uniknięcia różnolitości postępowania, winno nawiązywać do przepisów Ordynacji Podatkowej, jako podstawowego kodeksu procedury skarbowej.

Dla ułatwienia i właściwego osiągnięcia celów, przewidzianych w ustawie o ulgach inwestycyjnych, samorząd gospodarczy wnien być dopuszczony do stałego udziału opiniodawczego w załatwianiu podań osób, ubiegających się o uzyskanie ulg, w ustalaniu i uzupełnianiu wykazu przedsiębiorstw korzystających z ulg, w określaniu przydatności pewnych działów produkcji dla obrony Państwa, w ustalnaiu wysokości nienaruszalnych zapasów surowców i węgla, dalej w określaniu, czy dane przedsiębiorstwo należy do rodzajów przedsiębiorstw, objętych wykazem. Cofanie przez Ministra Skarbu przyznanych ulg winno również następować po zasięgnięciu opinii izb. Celem usunięcia szeregu wątpliwości, rozporządzenie wykonawcze winno poza tym wyjaśnić, że z ulg, przewidzianych w ustawie korzystają również spółki jawne i komandytowe oraz przedsiębiorstwa, które zakładają na terenie C. O. P. swoje filie bądź oddziały.

Do poszczególnych artykułów projektu Związek Izb zgłosił uwagi szczegółowe.

Wykaz surowców pochodzenia zagranicznego

Ministerstwo Przemysłu i Handlu przystąpiło do opracowania projektu przepisów, nakładających na przemysł krajowy obowiązek wykonywania zamówień tylko z surowców i wszelkich wyrobów pochodzenia krajowego, bądź całkowicie, bądź tylko z ich domieszką w ustalonej wysokości.

Przepisy te przewidziane są w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 29. I. 1937 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, samorządu, oraz instytucji prawa publicznego.

W związku z tym Ministerstwo zwróciło się do Związku Izb z prośbą o opracowanie:

1) wykazu tych surowców pochodzenia zagranicznego, których użycie w przemyśle przetwórczym jest niezbędnie konieczne, a które nie dadzą się zastąpić surowcami krajowymi, czy to z powodu zupełnego ich braku, czy też niewystarczającej produkcji.

2) uwag względnie postulatów, które, zdaniem Związku należałoby uwzględnić w opracowywanym projekcie rozporządzenia.

Sprawa ta jest obecnie opracowywana przez poszczególne izby, które zbierają opinie sfer gospodarczych ze swych terenów.

Zakup jaj eksportowych

Na terenie Związku Izb oraz Rady Handlu Zagranicznego przedyskutowana została ostatnio kwestia zakupu przez eksporterów jaj na wagę oraz dostaw, kontraktowych jaj przez zorganizowane zespoły producentów (spółdzielnie rolnicze, kółka gospodyń wiejskich itd).

W odniesieniu do zakupu jaj na wagę, Związek Izb wypowiedział się za wprowadzeniem wobec eksporterów przymusu zakupu na wagę, wówczas gdy zakup odbywa się w stałych miejscach skupu i obejmuje ilość ponad 1 skrzynię (1440 sztuk). Związek uznał natomiast za niemożliwe zobowiązywać generalnie eksporterów do zakupywania jaj na wagę, przy zakupach w terenie i mniejszych ilościach towaru bowiem muszą się oni stosować do systemu skupu przyjętego przez skupicieli pracujących dla rynku wewnętrznego, odbierających 2/3 produkcji jaj w Polsce.

Jeśli idzie o dostawy kontraktowe, to Związek wyraził zgodę na zobowiązanie eksporterów do odbioru towaru świeżego, czystego i sortowanego, dostarczanego przez zespoły producentów, z tym jednak, że zmiany w strukturze podaży nie powinny w żadnym razie krępować swobody handlowej eksportera. W obu sprawach Związek zaznaczył konieczność nader ostrożnego wprowadzania zmian w strukturze podaży, bowiem w obecnej sytuacji dewizowej główną troską winno być utrzymanie, a nawet zwiększenie wywozu towaru, stanowiącego poważną pozycję w bilansie handlowym — Związek podkreślił, że w żadnym razie instrumenty polityki handlowej, stworzone dla wzmożenia lub ulepszenia wywozu nie mogą być używane do rozwiązywania zagadnień z zakresu produkcji lub organizacji podaży.

Spółdzielnia kredytowa dla przemysłu garbarskiego

Ministerstwo Przemysłu i Handlu nadesłało Związkowi Izb do zaopiniowania, wysunięty przez Polski Związek Przemysłowców Garbarzy, projekt utworzenia „Spółdzielni kredytowej dla przemysłu garbarskiego". Zadaniem powyższej placówki byłoby zorganizowanie kredytu, który umożliwiłby fabrykom garbarskim zakup surowca we właściwym czasie oraz finansowanie długoterminowych dostaw i eksportu skór wyprawionych w Polsce.

Sprawę powyższą Związek Izb przydzielił do zreferowania Izbie Warszawskiej, która na podstawie pozytywnej opinii szeregu Izb prowincjonalnych, opracowała odpowiedź do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, wskazując na korzyści, które tego rodzaju instytucja przyniesie może przemysłowi garbarskiemu przez przyczynienie się do uregulowania warunków pracy w fabrykach garbarskich i podniesienie ogólnego poziomu tej gałęzi wytwórczości.

Wzrost liczby upadłości w Polsce

W kwietniu r. b. ogłoszono w całej Polsce ogółem 13 upadłości wobec 8 w kwietniu 1937 r. w czym 2 w spółkach akcyjnych (w kwietniu 1937 — 0), 5 w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością (2), 1 w spółkach firmowych i komandytowych (1), 1 w spółdzielnach (0), i 4 w przedsiębiorstwach 1-osobowych (5).

W pierwszych 4 miesiącach r. b. ogłoszono ogółem 40 upadłości wobec 39 w analogicznym okresie 1937 r. W spółkach akcyjnych były 3 upadłości, gdy w pierwszych 4 miesiącach 1937 również 3, w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością 12 (11), w spółkach firmowych i komandytowych 2 (4), w spółdzielniach 8 (4), w przedsiębiorstwach 1-osobowych 15 (17).

W przemyśle ogłoszono w 4 miesiącach 1938 15 upadłości wobec 19 w 4 mies. 1937, w handlu 25 (20).

Z NOWYCH WYDAWNICTW

Udział Żydów w walce o niepodległość Polski

Ukazała się ostatnio obszerna praca Janusza Konrada Urbacha p. t. „Udział Żydów w walce o niepodległość Polski", obejmująca okres od powstania Kościuszkowskiego do powstania styczniowego. Praca wyróżnia się swym powolnym, obszernym i szczegółowym a nader obiektywnym potraktowaniem materiału. Książkę zdobią liczne ilustracje.

Odwołanie od wymiaru składek w ubezpieczalni

W ciągu miesiąca od otrzymania rachunku lub zawiadomienia o wymiarze składek pracodawca może żądać od Ubezpieczalni sprostowania wymierzonej przez nią kwoty składkowej, jeżeli udowodni, że wymiar jej nie jest zgodny z rzeczywistymi zarobkami bądź z obowiązującymi przepisami. W razie powstania sporu w tej sprawie między Ubezpieczalnią Społeczną a pracodawcą, Ubezpieczalnia wydaje orzeczenie, w którym wskazuje prawne środki odwoławcze. Po upływie powyższego terminu, tj. jednego miesiąca od daty otrzymania rachunku lub zawiadomienia pracodawca traci prawo żądania sprostowania wymiaru składek.

O jakich zmianach bezrobotny winien informować ubezpieczalnię społeczną?

Bezrobotny obowiązany jest zawiadomić Ubezpieczalnię Społeczną o każdej zmianie, która zajdzie w okresie pobierania świadczeń, jak np. otrzymanie chwilowego zatrudnienia, zmniejszenie ilości członków rodziny, pozostających na utrzymaniu bezrobotnego, choroba itp.

Zaniedbanie tego obowiązku powoduje utratę świadczeń oraz sankcje karne. W razie powołania na ćwiczenia wojskowe lub do służby wojskowej, w okresie korzystania z zasiłków należy po odbyciu ćwiczeń lub służby wojskowej przesłać do Ubezpieczalni odpowiednie podanie wraz z zaświadczeniem władz wojskowych o okresie trwania służby.

Opony z włókien syntetycznych

Znana fabryka włoskich opon samochodowych, Pirelli, w Medjolanie, podjęła ostatnio produkcję pneumatyków, w których używana dotąd do fabrykacji bawełna zastąpiona została całkowicie włóknami syntetycznymi wysokiej jakości.

Syntetyczne włókna tj. sztuczny jedwab i włókna cięte, używane do produkcji opon, posiadać muszą specjalne cechy, a w pierwszym rzędzie, niezwykłą wytrzymałość. Z tych właśnie względów kierownictwo fabryki Pirelli ujęło w swe ręce produkcję włókien syntetycznych, niezbędnych dla wytwarzania opon samochodowych. W tym celu nabyto istniejącą już fabrykę sztucznego jedwabiu, która przez szereg lat była całkowicie unieruchomiona. Fabryka ta została ostatnio zaopatrzona w maszyny i instalacje techniczne najbardziej nowoczesne, co wydatnie redukuje koszty wytwórczości.

Jednocześnie zawarta została umowa z jedną z fabryk, produkujących krótkie włókna cięte, która wytwarzać będzie w specjalnie uruchomionym dziale wysokowartościowe włókna celulozowe dla fabryk Pirellego.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW. Pszenica jednolita dworska czerw. 26—26.25, biała 26—26.25, zbierana targowa 25.50—25.75, żyto jednolite dworskie 21.40—21.60, zbierane targowe 21—21.25, jęczmień jednolity dworski 17.75—18.25, przemiałowy 16.75—17, pastewny 16.50—16.75, owies jednolity dworski 21—21.25, zbierany targowy 20.50—20.75, zadeszczony 19.50—19.75; mąka pszenna gat. I. 30% 43—44.50, gat. I. 50% 41.75—42.75, gat. IA 65% 38—39, razowa 95% 32.50—33, gat. II 30—65% 35.50—36.25, gat IIA 50—65% 29—30, pastewna 14.50—15, mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. I. 50% 33.50—34, gat. I 65% 32—32.50, razowa 95% 25—25.50, gat. II 50—65% 20—20.25, mąka żytnia okręgu poznańskiego gat. I 50% 34—34.50, gat. I. 65% 32.50—33. Otręby standart. pszenne miałkie 13—13.50, średnie 12—12.25, żytnie standart. 12.75—13. Tendencja i obroty: pszenica 73 spokojna, żyto 76 spokojna, jęczmień — spokojna, owies 10 spokojna. Ogólny obrót 624 ton, tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ. 20. 6. Ceny orientacyjne: mąka ziemniaczana „Superior" 30—32.50. Reszta notowań bez zmian. Tendencja i obroty: pszenica 175 spokojna, żyto 270 spokojna, jęczmień 90 słaba, owies 5 spokojna, przetwory młynarskie 284 spokojna, nasiona 152 spokojna, pastewne i inne 35 spokojna, ogólny obrót 991.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

LONDYN. 20 czerwca. Cynk 12 11/16—3/4 12 7/8—12/16, Cyna 181 1/2—182 182 1/2—3/4, Straits 185, Ołów 13 7/8—15/16 13 7/—15/16, Miedź 34 11/16—34 3/4, 34 15/16—35, Elektrolit 38—38 1/4, Złoto 140,10.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 20 czerwca 1938 r. mój najukochańszy Mąż, nasz niezapomniany Ojciec, Brat, Szwagier, Wuj, Przyjaciel i Doradca

bł. p.

HENRYK KOPLOWITZ

w 67 roku życia.

W imieniu wszystkich w smutku pogrążonych

Joanna Koplowitz z domu **Seibler**
Dr. Ruth Heinrichsdorff z domu **Koplowitz**
Dr. Oskar Koplowitz.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 22 bm. o godz. 15-tej z hali pogrzebowej cmentarza żydowskiego w Chorzowie

Uprasza się o zaniechanie składania wizyt kondolencyjnych.

KRONIKA

CZERWIEC	Wschód słońca 3 g 25 m
21	Zachód słońca 8 g 06 m
WTOREK	22 Siwon 5698

Żałobne posiedzenie Egzekutywy Org. Syjon. z powodu zgonu bł p. Henryka Koplowitza

Na wieść o zgonie bł. p. Henryka Koplowitza, wieloletniego prezesa Organizacji Syjonistycznej w Chorzowie, członka Rady Partyjnej, odbyło się żałobne posiedzenie Egzekutywy Org. Syjon., na którym uczczono pamięć drogiego Towarzysza. Egzekutywa postanowiła wydelegować na pogrzeb bł. p. Henryka Koplowitza, który odbędzie się we środę, dnia 22 bm. w Chorzowie, wiceprezesa Egzekutywy tow. dr. Szymona Feldbluma.

Wojewoda krakowski na inspekcji

Wojewoda krakowski dr J. Tymiński wyjechał na kilkudniową inspekcję dokonywanych robót publicznych na teren pow. myślenickilego, nowotarskiego i nowosądeckiego. Ponieważ wicewojewoda dr P. Małaszyński jest na urlopie, zastępuje p. wojewodę naczelnik wydziału Społeczno-polit. p Z. Muchniewski.

Na tle ciężkich warunków...

Z Dunajca wyłowiono zwłoki Joachima Nojguta, który popełnił samobójstwo na skutek ciężkich warunków materialnych.

—oo—

Wielmożnemu Panu

JAKUBOWI STAPLEROWI

Wiceprezesowi Rady Nadzorczej składamy tą drogą wyrazy szczerego współczucia z powodu zgonu błp. Brata.

Zarząd i Rada Nadzorcza
Banku Udziałowego
w Katowicach.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 20 czerwca. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 119.50, Żyrardów 48.50, Cukier 33—33.25, Lilpop 14, Starachowice 35.50—35.75, Węgiel 27.50—27.37½. Tendencja: nieco mocniejsza.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I em. 81 5/8, II em. 82.50—82.75, 5% poż. konwersyjna 71, 5% poż. konwersyjna kolejowa 68.50, 4% poż. konsolidacyjna 67, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 42.25—42.50, 4½% poż. wewnętrzna 65 3/8. Tendencja na ogół mocniejsza.

Dewizy: Belgia 90.25, Holandia 294.35, Kopenhaga 117.60, Londyn 26.37, Nowy Jork czek 5.30 5/8, Oslo 132.50, Paryż 14.80, Praga 18.44, Sztokholm 136, Szwajcaria 121.90. Tendencja niejednolita.

W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy o zgonie

bł. p.

HENRYKA KOPLOWITZA

b. prezydenta Stow. Humanitarnego im. Michała Sachsa „Bnei Brith" w Chorzowie

W Zmarłym tracimy wielkiego orędownika humanitarnych ideałów Związku „Bnej Brith" i oddanego członka naszego Stowarzyszenia.

Cześć Jego Pamięci!

Uprasza się wszystkich członków Stowarzyszenia o gremialny udział w pogrzebie, który odbędzie się jutro we środę, dnia 22 bm. o godz. 15-tej z hali cmentarza żydowskiego w Chorzowie.

Prezydium Stow. Humanit. im. Michała Sachsa „Bnej-Brith" w Chorzowie.

Pełni smutku zawiadamiamy o zgonie naszego nieodżałowanego Szefa

bł. p.

HENRYKA KOPLOWITZA

zmarłego, po długich i ciężkich cierpieniach dnia 20 czerwca 1938

W Zmarłym utraciliśmy pełnego dobroci i wyrozumiałości Przełożonego Człowieka wysokiej kultury duchowej

Pamięć Jego zachowamy zawsze we wdzięcznych sercach naszych

Dyrekcja i Pracownicy
firmy W. Sternberg
w Chorzowie

bł. p.

HENRYK KOPLOWITZ

długoletni Prezes Zrzeszenia Przemysłowców i Kupców Drzewnych Woj. Śląskiego
zmarł przeżywszy lat 67.

W Zmarłym tracimy oddanego orędownika spraw drzewnych i niestrudzonego działacza organizacyjnego

Cześć Jego pamięci!

Zrzeszenie Przemysłowców i Kupców Drzewnych Woj. Śląskiego w Katowicach.

Dalsze kary na właścicieli realności

Wczoraj odbyły się rozprawy karno-administracyjne w Starostwie Grodzkim o nieprzestrzeganie przepisów sanitarno-porządkowych przez właścicieli nieruchomości. Ukaranych zostało 35 osób.

Z okazji zaślubin p. DZIUNI LICHTMANÓWNY (Dukla) z p. HERZEM GROHMANEM (Sambor) serdecznie gratuluje

2983g JULJUSZ POPPER — Katowice.

Nowy Jork, 20. 6. (PAT) Oficjalnie komunikują, że podczas katastrofy kolejowej w stanie Montana ze 160 pasażerów ocalało jedynie 40. — 50 poniosło śmierć lub zaginęło, zaś 70 odniosło rany.

Bł. p. Henryk Koplowitz

Kraków, 21 czerwca.

Z szeregów ruchu syjonistycznego ubył wczoraj jeden z najstarszych i najbardziej oddanych sprawie renesansu narodowego działaczy. W Chorzowie zmarł po długiej i ciężkiej chorobie długoletni prezes miejscowego Komitetu Lokalnego Organizacji Syjonistycznej błp. Henryk Koplowitz, — jedna z najwybitniejszych i najbardziej zasłużonych postaci naszej dzielnicowej Organizacji zach. Małopolski i Śląska.

Błp. Henryk Koplowitz już od najmłodszych lat wciągnął się w ofiarną i bezinteresowną służbę narodu żydowskiego, będąc jednym z pierwszych, którzy stanęli do apelu, gdy Teodor Herzl rzucił hasło odrodzenia narodowego na własnej ziemi. Na Śląsku jest błp. Koplowitz jednym z głównych organizatorów ruchu syjonistycznego, któremu poświęca wszystkie swoje siły, cały swój zapał i energię. I jeśli syjonizm na Górnym Śląsku rozwinął się tak znakomicie, jest to w niemałej mierze zasługą tego niestrudzonego i ofiarnego działacza. Nie było akcji syjonistycznej, w której błp. Henryk Koplowitz nie brałby aktywnego udziału, nie było takiej inicjatywy w pracy narodowo-żydowskiej, którejby nie patronował, nie szczędząc ofiar materialnych i żmudnej pracy dla jej realizacji.

Na wszystkich zjazdach i konferencjach syjonistycznych w ciągu ostatnich lat rzucała się w oczy charakterystyczna i ujmująca sylwetka tego czcigodnego weterana ruchu. Na XIX Kongresie Syjonistycznym widzieliśmy Go w Lucernie, gdzie jako delegat, mimo ciężkiej ułomności nabytej w czasie wojny na froncie, rozwijał ruchliwość młodzieńca, imponując wszystkim pracowitością i gorliwością w wykonywaniu Swych obowiązków delegata.

Ciężka choroba nie pozwoliła w ostatnich miesiącach błp. Henrykowi Koplowitzowi na czynną pracę organizacyjną. Przykuty do łoża, interesował się jednak żywo wszystkim, co miało związek z syjonizmem i dziełem odbudowy Palestyny. Ruch syjonistyczny, w szczególności nasza dzielnicowa Organizacja, traci w błp. Henryku Koplowitzu jednego z najbardziej zasłużonych i ofiarnych kierowników i działaczy, którego zgon powoduje lukę nie do zastąpienia, szczególnie w szeregach lokalnej organizacji chorzowskiej. Pamięć po tym oddanym i wiernym sprawie odrodzenia narodowego weteranie ruchu, nigdy wśród nas nie wygaśnie.

ת׳נ׳צ׳ב׳ה

Zmarły błp. Henryk Koplowitz był jednym z najpoważniejszych przedstawicieli górnośląskiego przemysłu drzewnego, dla którego rozwoju położył ogromne zasługi. Osierocił żonę zamężną córkę, oraz syna, wybitnego i utalentowanego literata zamieszkałego stale w Szwajcarii. Osieroconej Rodzinie towarzyszy szczere i głębokie współczucie.

Zgon wybitnego okulisty

Amsterdam, 20. 6. ŻAT. W Utrechcie zmarł w 60 roku życia wybitny okulista prof. L. C. Wolff. Zmarły położył także wielkie zasługi na polu badań bakteriologicznych.

Protest estoński w Moskwie

Tallin, 20. 6. (R) Poseł estoński w Moskwie złożył protest przeciw naruszeniu granicy estońskiej przez samolot sowiecki, który w dniu 8 czerwca krążył czas dłuższy nad Narwą.

Plaga szarańczy i pożarów w Rumunii

Czerniowce, 20. 6. (R) „Romania" donosi, że od plagi szarańczy, która ukazała się ostatnio w południowej części Rumunii ucierpiał najwięcej powiat Couvurlui, zwłaszcza zaś gminy Foltesti oraz Mastacani. Szarańcza osiadła na polach i łąkach, na przestrzeni blisko 200 hektarów. Akcja ratownicza, w której zmobilizowano 900 wieśniaków, polega na oblewaniu zagrożonych obszarów benzyną z prochem oraz podpalaniu.

Czerniowce, 20. 6. (R) W pobliżu m. Vatra Dornei spłonęły na znacznej przestrzeni lasy. W lokalizacji ognia brało udział wojsko oraz okoliczna ludność. Straty przekraczają kilka milionów lei.

W mieście Botosani w północnej Mołdawii wybuchł olbrzymi pożar, którego pastwą padła jedna z dzielnic miasta. Dziesiątki rodzin pozostały bez dachu nad głową.

Czerniowce, 20. 6. (R) „Semnalul" donosi, że w gminie Floresti w powiecie Tutova zmarła kobieta nazwiskiem Bontea w wieku lat 120.

Własnego sejmu ustawodawczego domagają się Słowacy

Bratisława, 20. 6. PAT. „Slovak" zamieszcza treść wywiadów udzielonych korespondentom agencyj Havasa i Stefani przez posła Sidora, który, podkreślając wolę Słowaków pozostania w związku państwowym z Czechami, zaznaczył równocześnie, że pierwszym warunkiem porozumienia z Czechami jest przyznanie Słowakom własnego sejmu ustawodawczego. Inne kwestie mogłyby być załatwiane stopniowo po ich dokładnem omówieniu i uzgodnieniu.

Stronnictwo ks. Hlinki opracowało projekt autonomii Słowacji, który stanowi podstawę do rokowań z Pragą. Słowacy oczekują obecnie jasnego wypowiedzenia się Czechów w tej sprawie.

Echa zawieszenia organu autonomistów słowackich

Bratisława, 20. 6. PAT. Zawieszenie organu stronnictwa ks. Hlinki dziennika „Slovenska Prawda" wywołało w kołach słowackich powszechne oburzenie. „Slovak" protestuje przeciwko temu zarządzeniu władz i stwierdza, że jest ono sprzeczne z zasadami demokracji i wolności prasy zagwarantowanej w konstytucji.

Pismo stwierdza, że postępowanie rządu jest tym dziwniejsze, że z jednej strony głosi on potrzebę porozumienia, z drugiej zaś wypowiada Słowakom walkę, stosując wobec nich szykany i prześladowania. Słowacy jednak nie ulękną się żadnego terroru i będą prowadzić dalej walkę o swe prawa narodowe. Potężnego słowackiego ruchu narodowego już nic nie potrafi zahamować i wszelkie przeszkody stawiane mu przez Czechów wzmogą tylko jego siłę.

Czy nowe ustępstwo dla Włoch?

Chcą wymusić uznanie podboju Abisynii — bez spełnienia warunku co do wycofania „ochotników" z Hiszpanii

Londyn, 20. 6. (L). O odbytej w dniu 4 czerwca rozmowie min. Ciano z lordem Perth „Times" ujawnia następujące szczegóły: Min Ciano miał oświadczyć, że po decyzji powziętej w Genewie i udzielającej członkom Ligi Narodów wolnej ręki co do uznania imperium włoskiego,

rząd włoski miał nadzieję, iż rząd brytyjski uzna za możliwe dokonanie rychłego uznania suwerenności Włoch w Abisynii.

Tego rodzaju krok znacznie przyczyniłby się do wprowadzenia zawartego porozumienia w życie.

Ze swej strony rząd włoski w miarę możności lojalnie i chętnie wykonał swe zobowiązania zawarte w porozumieniu ale przedłużanie się wojny w Hiszpanii i powolne postępy prac komitetu nieinterwencji opóźniły wycofanie ochotników z Hiszpanii które premier Chamberlain wysunął jako jeden z warunków porozumienia włosko-brytyjskiego. Min. Ciano ponownie zapewnić miał lorda Perth'a, że rząd włoski dąży do przeprowadzenia wycofania ochotników, gdy tylko będzie to możliwe ale przypuszcza, że

w najlepszym razie będzie to sprawa bardzo długa i że byłoby pożałowania godne odwlekać wprowadzenie w życie poruzmienia na czas nieokreślony.

Po odbytym w ubiegłą środę posiedzeniu gabinetu lord Halifax miał dłuższą rozmowę z ambasadorem włoskim Grandim, przy czym miał oświadczyć, że w stanowisku brytyjskim nie zaszła żadna zmiana, rząd brytyjski jest równie zainteresowany jak i rząd włoski, aby porozumienie zostało uskutecznione bez zbytecznej zwłoki. Rząd brytyjski przywiązuje do porozumienia dużą wagę jako do środka, prowadzącego ku międzynarodowej koncyliacji, ale o ile porozumienie to ma odpowiadać swojemu celowi, to musi ono mieć mocne podstawy.

Zadawalające załatwienie wycofania ochotników z Hiszpanii pozostaje głównym warunkiem wprowadzenia porozumienia w życie

i aczkolwiek premier Chamberlain nigdy nie chciał się wiązać co do ścisłej interpretacji, ogólnie przypuszcza się, że rząd brytyjski ma w danym wypadku na myśli albo całkowite wycofanie obcych kombatantów przy końcu wojny, albo też wycofanie z niewątpliwymi widokami dalszego wycofania w ramach brytyjskiego planu, omawianego obecnie w komitecie nieinterwencji.

Umysłowo chory, czy symulant?

Warszawa, 20. 6. (A). Sąd Apelacyjny rozpatrywał dzisiaj sprawę 18-letniego Ryszarda Minogi, syna policjanta, który został skazany na dożywotnie więzienie za okrutne zamordowanie kolejarza Modrzakowskiego. Zbrodnia została dokonana na cmentarzu, dokąd morderca zwabił swą ofiarę i tam zadał jej kilkadziesiąt ran scyzorykiem. Morderstwo zostało dokonane dla celów rabunkowych Minoga zrabował bowiem książeczkę oszczędnościową na 560 zł.

Dziś podczas rozprawy apelacyjnej okazało się, że u zbrodniarza stwierdzono objawy choroby umysłowej. Minoga twierdził, że w ogóle nie zdaje sobie sprawy z tego, kogo zamordował. Zdaje mu się, że zamordował swojego najbliższego kolegę, szelmę, który co noc przychodzi do niego i dusi go. Jak stwierdzono, w ubiegły czwartek Minoga usiłował powiesić się

Podczas rozprawy złożyli oświadczenie wieśniacy, którzy stwierdzili, że Minoga symuluje chorobę umysłową. Dziś po wyroku śmierci symuluje on chorobę umysłową. Sąd apelacyjny postanowił przeto skierować Minogę na 6-tygodniową obserwację do zakładu psychiatrycznego.

Delegat A. Ż. w Polsce

Warszawa, 20. 6. (A) Do Warszawy przybył wiceprezes związku przemysłowców w Palestynie, p. Echtman, wydelegowany przes Agencję Żydowską celem zbadania sytuacji w dziedzinie emigracji kapitalistów do Palestyny. P. Echtman przeprowadził rozmowę z kierownikiem Polsko-Palestyńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

Przedstawiciel N. O. S. przed komisją Woodheada

Jerozolima, 20. 6. (ŻAT). Na dzisiejszym publicznym posiedzeniu Komisja Woodheada przesłuchała przedstawiciela NOS, profesora Beniamina Akzina. Prof. Akzin bronił przed Komisją stanowiska, że plan podziału jest niecelowy i niewykonalny. Akzin uznał za możliwe wystąpić przed Komisją, zachowując negatywny stosunek do planu podziału. Inni przeciwnicy planu podziału postanowili nie składać wyjaśnień przed Komisją, aby nie można tego było interpretować jako pozytywne ustosunkowanie się do samej zasady podziału, jak wiadomo bowiem sama nazwa Komisji Woodheada („Komisja Podziałowa“) określa już z góry jej kompetencje, idące wyłącznie w kierunku zasady podziału. Z tych względów Usyszkin prawdopodobnie nie wystąpi przed Komisją Woodheada. Prof. Akzin w swoim półtora godzinnym przemówieniu poddał ostrej krytyce plan podziału Palestyny, uzasadniając negatywne stanowisko N. O. S. w tej sprawie.

Interwencja kupiectwa żydowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 6. (A) Centrala Drobnych Kupców w Warszawie co raz częściej interweniuje u wadz w związku z zarządzeniem urbanizacyjnym na prowincji, które w dziwny sposób przede wszystkim dotyczy żydowskich właścicieli domów i sklepów. Tak np. nadszedł list z miasteczka Pory na Wołyniu, że tamtejsza komisja urbanizacyjna, składająca się ze zastępcy sekretarza urzędu gminnego nakazała zburzyć szereg parkanów, a nawet kilkanaście domów. Wobec tego Centr. Drobnych Kupców zebrała już obfity materiał o akcji urbanizacyjnej i w najbliższych dniach podejmie interwencję u władz centralnych. Centrala stara się o uzyskanie audiencji w tej sprawie u p. premiera Składkowskiego.

Konstytuujące posiedzenie Nacz. Rady Adwokackie

Warszawa, 20. 6. (Sin) Dnia 26 cz... odbędzie się pierwsze konstytuujące posiedzenie nowej Naczelnej Rady Adwokackiej. Na inauguracyjnym posiedzeniu nastąpi kooptacja 6 dalszych członków Naczelnej Rady Adwokackiej, spośród adwokatów zamieszkałych w Warszawie. Nastąpi także wybór prezydium wydziału wykonawczego i sądu dyscyplinarnego.

Poza tym wydeleguje na tym posiedzeniu Rada Naczelna 8 członków do Izby do spraw adwokatury w Sądzie Najwyższym, która składa się z 12 sędziów Sądu Najwyższego i 8 adwokatów.

Nowa radiostacja

Katowice, 20. 6. (K). Jak się dowiadujemy, w czerwcu br. Polskie Radio przystępuje do budowy nowej stacji nadawczej o sile 50 kw. dla Śląska. Stacja ta zastąpi dotychczasową 12-watową stację w Brynowie. Nowa stacja nadawcza stanie w Brzezince pod Mysłowicami. Dotychczasowa stacja musi się zlikwidować, albowiem w najbliższym czasie upływa termin dzierżawy gruntu, na którym też mają przystąpić do eksploatacji węgla.

Skazanie endeka

Łódź, 20. 6. (G) Przed sądem stanął dziś woźny zarządu miejskiego, członek Stronnictwa Narodowego, Jakub Szujka. W dniu 20 marca br. w związku z konfliktem polsko-litewskim, Stronnictwo Narodowe zwołało wiec, który został przez starostwo grodzkie zakazany. Mimo to kilkadziesiąt osób postanowiło zorganizować wiec nielegalny. Policja rozprószyła demonstrantów, z których jeden rzucił pod adresem policji obelżywe słowa.

Na zapytanie sądu, jak długo Szujka należy do Stronnictwa Narodowego, ten oświadcza, że od roku 1919, tj. od chwili, gdy Marszałek Piłsudski mianował Alfreda Kohna prezesem Sądu Okręgowego w Łodzi. Sąd polecił powyższe słowa zaprotokołować i zawiadomić władze o tym fakcie. Szujka został skazany na 50 zł. grzywny z zamianą na 5 dni aresztu.

Rokowania w sprawie clearingu polsko-palestyńskiego

Warszawa, 20. 6. (A). Towarzystwo „Halifin“ w Warszawie komunikuje, że w niektórych pismach ogłoszone zostały szczegóły rzekomych propozycji delegacji żydowskiej w sprawie nowego systemu transferu za pośrednictwem „Halifin“. Aby przez milczenie nie wywołać wrażenia, że treść tych notatek jest prawdziwa, stwierdza się niniejszym, że rokowania z rządem polskim są w toku i przeto w myśl przyjętych zwyczajów niemożliwe jest podanie do wiadomości ich przebiegu oraz poczynionych propozycji. Ogłoszone w pismach wiadomości są bądź niezgodne z prawdą, bądź też zniekształcone przez podanie ich bez związku z całością.

Delegacja Agencji Żydowskiej dąży do zorganizowania możliwości wielkiej emigracji Żydów z Polski do Palestyny na podstawie transferu majątków z najmniejszym obciążeniem emigrantów opłatami oraz w ramach użyteczności publicznej, tzn. z wyłączeniem zysku przy transferze. Po zakończeniu rokowań prasa zostanie niezwłocznie poinformowana o sytuacji i osiągniętych wynikach.

Zamiast Hitlera -- gen. Brauchitsch

Wiedeń, 20. 6. (T) Przybył do Austrii dowódca armii niemieckiej gen. Brauchitsch, celem przeprowadzenia inspekcji tamtejszych garnizonów.

* * *

Wiedeń, 20. 6. (T). Bawiący w Wiedniu w celach służbowych admirał floty wojennej Rzeszy Raeder złożył wczoraj wieniec na pomniku ku czci byłej austriacko-węgierskiej marynarki wojennej w kościele św. Michała w Wiedniu. W kołach poinformowanych wizycie gen. Raedera przypisują poważne znaczenie, gdyż ma być ona dowodem zamiaru rozbudowy i wzmocnienia wojennej flotylli na Dunaju.

* * *

Berlin, 20. 6. PAT. W Królewcu odbywały się wczoraj uroczystości związane z dniem partii narodowo-socjalistycznej Prus Wschodnich Zastępca kanclerza Hitlera Rudolf Hess wygłosił do 60 tysięcy zgromadzonych przemówienie, w którym po podkreśleniu węzłów koleżeństwa łączących partię z armią, oświadczył — w związku z aktualną sytuacją polityczną, że gwarancją pokoju w Europie jest niezłomna wola Niemiec odparcia wszelkich, pochodzących z zewnątrz prowokacyj, Rudolf Hess zakończył swe przemówienie stwierdzeniem, że Prusy Wschodne są bastionem przeciwko bolszewizmowi.

Ostrzeżenie pod adresem żydów austriackich

Wiedeń, 20. 6. (ŻAT) Wydział emigracyjny gminy żydowskiej we Wiedniu ogłosił ostrzeżenie pod adresem Żydów austriackich, aby nie wyjeżdżali na obszar dawnej Rzeszy. Równocześnie ostrzega się Żydów austriackich przed zbyt pospiesznym likwidowaniem majątków, gdyż wkrótce oczekuje się rozporządzeń, które uregulują całokształt sprawy w związku z możliwościami emigracyjnymi.

Rozprawa Maruszeczki przed Sądem Najwyższym

Warszawa, 20. 6. (A) Sąd Najwyższy wyznaczył na dzień 28 czerwca br. termin rozprawy głośnego bandyty Maruszeczki, który został — jak wiadomo — przez Sąd Apelacyjny skazany na karę śmierci. Wraz z Maruszeczką odpowiadać będzie jego towarzysz Władysław Sparzyński, który został skazany na 3 lata więzienia.

Kilka dni po tej rozprawie Sąd Najwyższy rozpatrzy skargę kasacyjną od wyroku śmierci na Maruszeczkę, zapadłego w Warszawie za zabójstwo wywiadowcy policji.

Uniewinnienie żyda od zarzutu obrazy narodu

Łódź, 20. 6. (G) Na stacji Łódź Fabryczna pracował Boruch Roman przy ładowaniu gęsi. Zawiadowca stacji polecił pewnemu numerowemu pomóc mu. Numerowy po wykonaniu pracy domagał się od Romana zapłaty. Gdy ten odmówił, wybuchła kłótnia, w konsekwencji której Boruch został oskarżony o obrazę narodu polskiego. Sąd nie dał jednak wiary świadkom i oskarżonego uniewinnił.

Ostatnie notowania giełdowe

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 20. 6. Kawa Rio nr. 7. 4 3/3 (—) Kawa Santos nr. 4. 7 1/4, lipiec 4.28, wrzesień 4.37, Kakao 4 5/8, lipiec 4.44, wrzesień 4.60.

BAWEŁNA

NOYW JORK, 20. 6. 8.62 lipiec 8.52—8.56, paźdź. 8.55—8.56

KORZENIE

LONDYN, 20 6. Tapioka Fair czerwiec-lipiec 12.37, Pieprz czarny loco 3.—, Pieprz Singapore czerwiec-lipiec 2.62, Goździki Zanzibar czerwiec-lipiec 8.—, Papryka cif lipiec-sierpień 60.—.

DEWIZY

PARYŻ, 20. 6. Londyn 178.25, Nowy Jork 3586.— Zurich 824.125, Amsterdam 1990.—, Berlin 1450.—.

LONDYN, 20. 6. Nowy Jork 4.9697, Paryż 178.21, Berlin 12.3075, Amsterdam 8.9557, Zurich 21.6425.

EFEKTY

NOWY JORK, 20. 6. American Car 86.82 (86.50) American Car et Foundry — (15.62), Am. Tobacco — (71.—), Chrysler 41.12 (41.12), Douglas Aircraft 43.50 (43.—), Fisk Rubber 5.50 (5.62), Eastman Kodak151.— (150.50), General Electric 33.25 (33.50), General Motors 28.87 (29.12), Anaconda 24.— (23.62) Betlehem Steel 44.25 (44.—), Intern Nickel 42.37 (42.—), Tennessee Corp. — (5.50, Shell Union — (12.37), Standard Oil 46.50 (46.25)

METALE

LONDYN, 20. 6. Platyna 6.62, Wolfram cif 53—56 Srebro 18.81, Złoto 140.10.

ROZEJM W HISZPANII?

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Londyn, 20. 6. (B). Ambasador brytyjski w Rzymie lord Perth odbył dzisiaj rozmowę z hr. Ciano. Lord Plymouth przyjął w Londynie attaches Niemiec, Francji i Włoch. Jutro po południu zbierze się komitet nieinterwencji, a również Izba Gmin, w której toczyć się będzie debata na temat polityki zagranicznej. Program da się nakreślić krótko w następujący sposób: Czy koncesje, które Mussolini gotów jest uczynić, by uzyskać pomoc polityczną i gospodarczą przewidzianą układem włosko-angielskim są wystarczające, by usprawiedliwić politykę premiera Chamberlaina przed opinią angielską? Mussolini byłby gotowy skłonić gen. Franco do rozejmu, ale czy gen. Franco podczas rozejmu i rokowań pokojowych z Barceloną zgodziłby się na osłabienie swej pozycji wojskowej przez wycofanie wojsk włoskich? Czy Rzesza byłaby skłonna odstąpić od swych zobowiązań w Hiszpanii? Wycofanie wojsk włoskich zmusiło by gen. Franco do rozejmu. Komitet nieinterwencji ma jutro postanowić wysłanie komisji na oba fronty celem stwierdzenia liczby ochotników cudzoziemskich. W tym czasie Francja zamknęłaby hermetycznie granicę pirenejską. Jeśliby na posiedzeniu komitetu nieinterwencji doszło do porozumienia, wówczas projekt ów zostałby przedłożony obu walczącym stronom. Gen. Franco zostałyby przyznane prawa kombatantów. Droga ta doprowadziła by do stopniowego wycofania cudzoziemskich armij interwencyjnych w przeciągu dwóch miesięcy.

Przed wyjazdem komisji międzynar. do Hiszpanii

Londyn, 20. 6. (R). Podsekretarz stanu M S. Z. Butler oświadczył dziś w Izbie Gmin, że prace, poprzedzające wysłanie do Francji komisji dla badania wypadków bombardowania w Hiszpanii są już na ukończeniu. Komisja ta złożona z ekspertów brytyjskich, szwedzkich i norweskich obierze sobie za siedzibę jedno z miast pogranicznych, najprawdopodobniej Tuluzę i stamtąd udawać się będzie na żądanie jednej z walczących stron na miejsce bombardowania powietrznego miast lub wsi.

Londyn, 20. 6. (R). Podsekretarz stanu Butler oświadczył w Izbie Gmin, że od początku hiszpańskiej wojny domowej zatonęły 3 statki angielskie, 10 zostało poważnie uszkodzonych, a 43 doznały mniejszych uszkodzeń. Ataki na statki brytyjskie spowodowały śmierć 21 osób, w tym 13 obywateli brytyjskich. W 5 wypadkach wystąpiono z protestem do rządu gen. Franco.

Zakończenie roku szkolnego

Warszawa, 20. 6. (Sin) Zakończenie roku szkolnego w szkołach powszechnych i średnich nastąpi jutro. Ferie potrwają do 2 września.

Zgon literata żydowsko-amerykańskiego

Nowy Jork, 20. 6. (ŻAT) W Nowym Jorku zmarł wczoraj w 53 roku życia znany literat żydowski, dr. Samuel M. Melamed. Zgon nastąpił na skutek nieudanej operacji. Zmarły był znanym działaczem syjonistycznym, redaktorem różnych pism żydowskich w Ameryce i autorem kilku dzieł naukowych. Jedno z jego dzieł było nagrodzone przez Międzynarodowe Biuro Pokoju i przetłumaczone na wiele języków, m. in. na język japoński.

Jakich cudzoziemców wydala Brazylia

Buenos Aires, 20. 6. (PAT) Komunikują oficjalnie z Rio de Janeiro, że prezydent Brazylii dr Getulio Vargas podpisał dekret, regulujący wydalanie cudzoziemców z Brazylii. W myśl wydanego dekretu, natychmiastowemu wydaleniu z Brazyli podlegają cudzoziemcy, którzy w jakikolwiek sposób występują przeciw państwu, naruszają porządek publiczny, społeczny, lub moralność publiczną, oraz których pobyt w kraju okazałby się szkodliwy, tudzież cudzoziemcy skazani przez władze brazylijskie na więzienie za zwykłe przestępstwa, po odbyciu kary. Wyjątek stanowić będą jedynie cudzoziemcy, zamieszkali w Brazyli od przeszło 25 lat, lub mający dzieci, będące obywatelami brazylijskimi.

Bezrobotni okupują... gmach galerii obrazów

Montreal, 20. 6. (O) Samotni bezrobotni miasta Vancouver odmówili przyjmowania zapomogi, żądając pracy. Gdy im odmówiono, zajęli w liczbie 700 gmach galerii obrazów i oświadczyli, że nie opuszczą go do chwili otrzymania pracy.

W Berlinie...

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Berlin, 20. 6. (B). Na Kurfuerstendamm zauważono dzisiaj właścicieli i sprzedawców całego szeregu sklepów żydowskich, usuwających napisy na szybach wystawowych. Niektóre jednak sklepy żydowskie pozostały zamknięte, a właściciele ich nie usiłowali usunąć napisów, być może z tego powodu, że oznaczanie przedsiębiorstw żydowskich ma być nakazane ustawowo.

Zaginęła ekspedycja niemiecka w Andach

Bueonos Aires 20. 6. PAT. Według otrzymanych tu wiadomości z Limy (Peru), od kilku dni brak wszelkich wiadomości o alpiniście niemieckim profesorze Fritz Meyer, który w towarzystwie Wernera Selde i przewodnika zaginął na szczytach wulkanu Chachani. Wysłana ekspedycja ratunkowa powróciła, nie znalazłszy żadnego śladu zaginionych. Samolot „Lufthansy“ latał przez kilka godzin ponad szczytami wulkanu — również bezowocnie.

Czechosłowacja Samsonem narodów

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Londyn, 20. 6. (B). Pod tytułem „Samson to uczynił“ publikuje „Daily Express“ na naczelnym miejscu artykuł, w którym porównuje Czechosłowację do Samsona. Samson użył reszki swych sił, by pogrzebać swych wrogów pod gruzami świątyni. Republika czechosłowacka mogła by raczej wywołać pożogę wojenną aniżeli zezwolić na uszczuplenie swych granic. Pismo ostrzega przed naruszeniem granic Czechosłowacji, dodając, że Samson w ostatniej chwili swego życia zabił więcej ludzi, aniżeli przez całe życie

Wybory prezydenta Pragi

Praga, 20. 6. PAT. Dziś odbyły się w Pradze wybory prezydenta miasta Pragi. Obrany został ponownie dotychczasowy prezydent miasta, członek stronnictwa czechosłowackich narodowych socjalistów, dr Zenkl, który otrzymał 88 głosów na 100.

Samolot niemiecki w Czechosłowacji

Praga, 20. 6. PAT. Dziś o godz. 15.22 na lotnisku wojskowym w Pilznie wylądował jednomiejscowy samolot niemiecki D-Ihsi. Piiot jako przyczynę lądowania na terytorium czechosłowackim podaje utratę orientacji. Samolot umieszczoo w hangarze, a pilota ulokowano w hotelu. Władze czeskie sprawdzają zeznania pilota.

Komisarz sowiecki w drodze do Czechosłowacji?

Praga, 20. 6. (B). Czechosłowackie biuro informacyjne donosi, że wiadomość o rzekomej podróży sowieckiego komisarza zbrojeń do Czechosłowacji, jest nieprawdziwa.

Katastrofa awionetki cywilnej

Warszawa, 20. 6. (A). W dniu dzisiejszym miała miejsce niedaleko wsi Dąbrówka koło Piasecznej pod Warszawą tragiczna katastrofa samolotowa. Trzej pasażerowie awionetki cywilnej ponieśli śmierć na miejscu.

Uratowanie turysty

Zakopane, 20. 6. Wczoraj około godziny 19.30 jeden z harcerzy będących na wycieczce w Dolinie Strążyskiej, zawiadomił Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, że usłyszał wołanie o ratunek jakiegoś turysty, który u grzązł w turniach Giewontu w żlebie Kirkora na wysokości ok 3 4 od Krzyża. Bezpośrednio po zaalarmowaniu wyruszyło na miejsce wypadku pogotowie, ponieważ jednak zapadająca noc groziła niebezpieczeństwem wyprawie, przez to zawiadomiono okrzykami turystę, aby przeczekał noc w spokoju i dopiero o świcie ruszono na ścianę Giewontu. Po dojściu do niebezpiecznego miejsca turystę, którym okazał się p. Borkowski z Zakopanego, wyciągnięto na szczyt, skąd powrócono z uratowanym szczęśliwie turystą do Zakopanego.

Konkurs na gmach Polskiego Radia w Warszawie

Kraków, 21 czerwca

Polskie Radio za pośrednictwem Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej Polskiej (S.A.R.P.). — Oddziału warszawskiego w roku ubiegłym ogłosiło konkurs ograniczony na gmach P. R. w Warszawie, do którego zaprosiło następujących inżynierów architektów: B. Lacherta i J. Szenajcę, T. Łobosa, K. Marczewskiego i Z. Skibniewskiego — prof. Pniewskiego oraz prof. R. Swierczyńskiego. Złożone projekty stoją naogół na bardzo wysokim poziomie i świadczą o dokładnej znajomości tematu oraz o wielkim wysiłku twórczym pp. architektów, biorących udział w konkursie.

Sprawa budowy gmachu radiowego jest doniosłym i niepowszednim zagadnieniem. Szybkie tempo rozwoju techniki radiofonicznej wymagało nowych rozwiązań architektonicznych, które jednocześnie liczyć się musiały z warunkami wymagań urbanistycznych dzielnicy Marszałka Piłsudskiego

Sąd konkursowy na posiedzeniu w dniu 13 6. br. w osobach: prof. Aleksandra Bojemskiego, sekretarza generalnego Konkursu (SARP), dyr. Piotra Góreckiego (P. R.) dyr. W. Hellera (P. R.) inż. Najmana (Min. Poczt i Telegrafów) inż. A. Ranieckiego (Min. Spraw wewn.), inż. S. Różańskiego (Zarzą m. st. Warszawy), Dyrektora Naczelnego P. R. p. Romana Starzyńskiego oraz prof. J. Wojciechowskiego (SARP) uznał, że żaden z pięciu zgłoszonych na konkurs projektów nie nadaje się do realizacji bez istotnych zmian. Natomiast projekt prof. B. Pniewskiego, obok wartości artystycznych posiada słuszne założenia natury praktycznej i ideowej, które mogłyby posłużyć jako wytyczne do dalszego opracowania projektu gmachu P. R., z uwzględnieniem urbanistycznej, architektonicznej i użytkowej strony zadania.

Cramm odsiedzi karę

Berlin, 20. 6. (B). Jak słychać, Gottfried von Cramm wycofał swój wniosek o wznowienie swego procesu i w najbliższym czasie zostanie osadzony w więzieniu.

Kronika krakowska

Egzaminy wstępne

Egzaminy wstępne do Gimnazjum Mechanicznego odbędą się dopiero po wakacjach, dnia 31 sierpnia b. r. o godzinie 8.

Egzaminy wstępne do Liceum ogólnokształcącego odbędą się (wydziały: humanistyczny, matematyczno-fizyczny i przyrodniczy) w środę dnia 22 b. m. o godzinie 8.

Zgłoszenia do powyższych zakładów jakoteż do kl. I szkoły powszechnej od rocznika 1932 począwszy oraz do klas wyższych przyjmuje się codziennie od godziny 10 do 15.

Dyzury lekarzy i aptek

Dziś mają nocny dyżur lekarze: Redo Aleksander — Zamojskiego 29, tel. 182-57, Geller J.— Krakowska 21, tel. 116-76, Stanowski J. — Łobzowska 47, tel. 174-12, Bochner H. — Al. Krasińskiego 5, tel. 180-86.

Dziś mają nocny dyżur apteki: Rynek gł. Linia A-B 45, Łobzowska 8, Kościuszki 18, Dietla 36, Grzegórzecka 9, Plac Zgody 18, Rakowicka 12.

Kurs żelbetnictwa

Jak już donieśliśmy, z inicjatywy Żydowskiej Rady Gospodarczej zostaje w tych dniach uruchomiony kurs z zakresu robót żelbetowych. Na kurs zostaną przyjęci kandydaci, którzy ukończyli 18 rok życia (a nie jak poprzednio ogłoszono w wieku 18—25 lat). Specjalne kwalifikacje nie będą wymagane. Nauka odbywać się będzie przez okres 3 miesięczny 3—1 godzin dziennie. — Zgłoszenia przyjmuje Żydowska Rada Gospodarcza, Kraków, Sarego 5, w godz. 3—6 popoł.

Wpisy na Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie

Na liczne zapytania kand. podaje się do wiadomości iż można jeszcze przez kilka dni składać podania. Informacje i podania: Dietla 31 od godz. 12.30—1.30.

Egzamin czeladniczy w Żyd. Szkole Rzemiosł w Krakowie

W prywatnej Męskiej Szkole Rzemiosł Żyd.. Twa Szkoły Lud. i Średniej w Krakowie, przed własną komisją egzaminacyjną, odbył się doroczny egzamin czeladniczy dla wychowanków Szkoły, którzy ukończyli trzyletni kurs nauki wydziału ślusarsko-mechanicznego.

Komisję egzaminacyjną, mianowaną przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego, stanowią członkowie grona szkoły, pod przewodnictwem p. Dyrektora, H. Scherera.

Delegatem Izby Rękodzielniczej był Cechmistrz p. Julian Goldstein. Część praktyczna egzaminu, czyli wykonanie sztuki czeladniczej, objęła trzy dni robocze (od 13 do 15 czerwca b. r.), część ustna zaś, odbyła się 17 czerwca br.

Dyplomy czeladnicze zawodu ślusarskiego otrzymali:

Abrahamer Henryk, Ehrlich Aleksander, Finder Maurycy, Flaumenhaft Leon, Friedman Eliasz Hirsz (2 im), Frischer Edward, Fuksenbroner Maurycy Juljusz, Gotlib Izydor Leon (2 im.), Haber Rudolf, Hartfeld Edmund, Hirschberg Szulim, Jungerwirth Henryk, Krongold Mieczysław, Leserkiewicz Leib, Lustmann Izrael, Morgenstern Chiel, Perlroth Chaim Leib (2 im.), Polland Adolf, Ratz Artur, Rubin Naftali Hercel (2 im.), Selinger Mojżesz, Sperber Henryk, Stemer Gustaw Szpigiel Szyja Leib (2 im.), Wdowiński Samuel.

Inwestycje w Gazowni miejskiej

Ostatnio uruchomiono w Gazowni krakowskiej nowy piec wytwórczy Nr V wysokości 10 pięter, o sprawności ok. 10.000 m sześc. gazu na dobę. — Koszt tej budowy wynosi ok. 400.000 zł. W związku z tym przystąpiła Gazownia do generalnego remontu dwóch najstarszych 10-piętrowych pieców Nr I i II o sprawności 20.000 m sześc. gazu na dobę. .

Równocześnie uruchomiono Centrlane Laboratorium fabryczne bogato wyposażone, złożone z 3 działów tj. pracowni chemicznej, stacji badania przyborów gazowych, oraz cechowni gazomierzy. Ostatni z tych działów jest na wykończeniu. Duży i wzorowo urządzony magazyn uruchomiony przed rokiem powiększono o wielką halę 32×10 m., w której będzie pomieszczony magazyn Nr II przeznaczony na gazomierze, materiały instalacyjne i fabryczne. Inwestycje te są fragmentem ogólnego planu inwestycyjnego na lata najbliższe.

Akredytywy turystyczne do Jugosławii wstrzymane

DO WŁOCH OGRANICZONE

Nie ma trudności przy przejeździe przez Belgię

Ponieważ z Jugosławią nie została załatwiona nowa umowa turystyczna a kontyngent zeszłorocznych akredytyw dla turystów z Polski został wyczerpany, obecnie zostało wstrzymane wydawanie akredytyw do tego kraju. O ile chodzi o wydawanie akredytyw do Włoch, to zapotrzebowanie ich jest znacznie większe, aniżeli kontyngent, to też tylko w niewielkim procencie są uwzględniane podania turystów, mających zamiar udać się do Włoch.

W ostatnich dniach zostało natomiast otwarte wydawanie czeków turystycznych do Francji, z których polscy turyści mają możność korzystania niemal bez ograniczeń.

W związku z informacjami, jakie ukazały się na temat rzekomych trudności w sprawie przejazdu polskich obywateli przez teren Belgii, biuro paszportowe Konsulatu Belgijskiego w Warszawie komunikuje, że wiadomości te są pozbawione prawdy. Żadnym podróżnym, a tym samym obywatelom polskim, którzy posiadają paszporty wystawione formalnie, władze belgijskie nie czynią żadnych trudności przy przejeździe przez Belgię.

Krowodrza — Makkabi

Bezsprzecznie najgroźniejszym przeciwnikiem spośród wszystkich drużyn krakowskich jest dla Makkabi jedenastka Krowodrzy. Mieliśmy tego dowody w czasie ostatniego meczu, który zakończył się wygraną Krowodrzy 1:0, a również ciężka walka Garbarni z Krowodrzą wskazuje na walory tego zespołu. Jutrzejszy mecz ma więc decydujące znaczenie. Początek o godz. 5.45 na boisku Makkabi.

Linia lotnicza Warszawa—Budapeszt

Warszawa, 20. 6. (Sin). Linia lotnicza Warszawa — Budapeszt uruchomiona będzie 4 lipca. Czas trwania lotu Warszawa — Budapeszt obliczony jest na 2 do 2 i pół godzin. Trasa lotu prowadzi przez Czechosłowację.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 21 bm.: Pogoda słoneczna o zachmurzeniu zmiennym i gdzieniegdzie przelotny deszcz, skłonność do burz. Dość ciepło. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich. Chmury kłębiasto-warstwowe o podstawie od 300 m. Widzialność dość dobra.

PRZETARGI

Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie podaje do wiadomości, że w nr. 162 „Gazety Polskiej" z dnia 15. 6. br. i nr. 165 „Ilustrowanego Kuriera Codziennego" z dnia 17. 6. br. ogłosił

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie budynku gospodarczego w Sanatorium ZUS „Warszawianka" w Zakopanem.

Przedmiary przetargowe, wzór oferty oraz bliższe informacje otrzymać można w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie ul. Czerniakowska 231 oraz w Sanatorium ZUS „Warszawianka" w Zakopanem ul. Jagiellońska.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych

Doborową kuchnię jarską

poleca RESTAURACJA I KAWIARNIA „ROYAL“
w Krakowie, vis a vis Wawelu. — Obsługa na pięknej werandzie

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

POTRZEBNY pierwszorzędny ślusarz-mechanik do reperacji i konserwacji maszyn (obrabiarek). Oferty z życiorysem do Fabryki Części Rowerowych „BAS“ — Chrzanów. 2957g

ADWOKAT krakowski przyjmie samodzielnego aplikanta. Zgłoszenia biuro Hupczyc, Jagiellońska pod „Zł 180“. 2980g

PRAKTYKANT do sklepu elektrotechnicznego poszukiwany. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika“ pod „8309g“ 2973g

Posad poszukuja

ADWOKAT rutynowany, reprezentatywny poszukuje zastępstwa ruchliwej kancelarii na miesiąc lipiec, sierpień, wrzesień. Adwokat B. Tarnów, poste restante. 4405k

INTELIGENTNA wychowawczyni z długoletnią praktyką poszukuje pracy do dzieci od 3 lat. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „8262g“ 2771g

RUTYNOWANA siła poszukuje zajęcia wychowawczyni. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika“ pod „Matura 8325g“ 2978g

Nauka i wychowanie

FRANCUSKIEGO tanio udziela paryżanka, Syrokomli 17 m. 2 do 12-ej. 2866g

MGR FIL. przyjmie posadę korepetytorki angielskiego, niemieckiego, łaciny na okres wakacyjny w górach lub nad morzem. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „8323g“.

JUDAISTKA pełnokwalifik magistra filozofii zmieni posadę gimnazjum. Listy „Nowa Reklama“. — Lwów, „Kilkuletnia praktyka“. 4407k

W CZTERDZIESTU lekcjach wyuczam angielskiego francuskiego, niemieckiego, Fotohelios, Floriańska 21. 2969g

Różne

OPALA bez słońca BRONZE DES PLAGES. Ułatwia opalanie na słońcu HUILE SOLAIRE emulsia olejków roślinnych. INSTITUT COSMETIQUE YLANG, Kraków, Piłsudskiego 11. telef. 177-57. 3223k

WYKWINTNE obiady za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/3. 2249k

POŃCZOCHY elastyczne „ACADEMIC“ i inne wszelkiego rodzaju pończochy gumowe na żylaki i chore nogi — najtaniej we firmie A. Gronner, Kraków św. Idziego 1. (róg Grodzkiej 69). Tanie ceny. Fachowa obsługa. 6129k

OWŁOSIENIE zbyteczne usuwa „RAZOL“, dla Pań perfumowany. — BELLOT usuwa owłosienie z cebulką. Schönwald, Kraków, Dietlowska 51. Próbki bezpłatnie. Gwarantujemy za skutek. 2910g

ZBIÓRKA uliczna na rzecz Stow. „Bejt Lechem“ odbyta dnia 30 maja 1938 przyniosła zł 484.51. 2971g

CHŁOPCZYKA do 10 lat, z dobrej rodziny, przyjmie rodzina ze sfer inteligencji w dworku pod Krakowem. — Troskliwa opieka wychowawcza. — Zgłoszenia pod „Towarzystwo rówieśnika“ Biuro Ogłoszeń Statters, — Rynek 8. 4403k

SŁOŃCE TWORZY ZMARSZCZKI. Należy o tym pamiętać przed wyjazdem na letnisko lub udaniem się na plażę, by zabezpieczyć miejsca naokoło oczu Kremem „AVIV“. Cena 1.50. Do nabycia w drogeriach i perfumeriach. 4408k

MAGAZYN Mód frontowy, zaprowadzony, odstąpię. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „8260g“ 2960g

REPASACJĘ pończoch maszynowo wykonuje się w magazynie mód „KAROLA“ Grodzka 10. 4401l

ZAMIENIAM noszoną garderobę męską na materiały bielskie i angielskie. Kraków, Landau, Filipa 11. m. 4. Tel. 140-33.

DO WYNAJĘCIA trzy pokoje kuchnia przedpokój na parterze ul. Pańska 7. — Oglądać 5 do 6 popołudniu. 2947g

DO WYNAJĘCIA pokój kuchnia, III piętro, Grodzka 33. Oglądać 5 do 6 po południu. 2948g

POKÓJ umeblowany z osobnym wejściem do wynajęcia. Dietla 23. m. 12 między 2—4. 2977g

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z osobnym wejściem. Groble 19/14. 2975g

LOKAL na hurtownę sprzedaż futer do wynajęcia — od fachowca. Poszukuje się też kuśnierza posiadającego kartę rzemieślniczą. Katowice, Rynek 1. Seidenbaum. 4406k

WPISY do kl. I. II. III. IV. Pryw. Zyd. Koed. **Szkoły Powszechnej Karmelicka 46** przyjmuje kancelaria szkoły w g. 10—13 i 16—18 **Opłata minimalna**

Lokale

SKLEP frontowy, wystawa, Plac Dominikański 5 — wolny. Telefon 124-59, godz. 4—7 4366k

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe — Starowiślna 41, do wynajęcia. Telefon 146-29. 4777k

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie, pełnokomfortowe, : p. Starowiślna 62 do wynajęcia. 4397k

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe — Piotra Michałowskiego 2 — narożnik Karmelickiej — do wynajęcia. 4398k

DWUPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe. Starowiślna 95 do wynajęcia. — Czynsz niski. 4399k

Przekazy gotówkowe na wszystkie miejscowości w kraju załatwia punktualnie i korzystnie SPÓŁDZIELCZY BANK KREDYTOWY KRAKÓW, STRADOM 15



— Ożenię się tylko wtedy ponownie, gdy spotkam kobietę, która moje dzieci zabierze do siebie!

A. NUSSBAUM Kraków, DIETLA 45 NAJWIĘKSZY WYBÓR DYWANÓW I CHODNIKÓW

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę najlepsze ceny. — Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 2951g

Sprzedaż

LODOWNIE „Ideał“ w największym wyborze, najdoskonalsze — najsolidniejsze Sattler, Kraków, Stradom 18. 2160k

WYTWORNA RĘKAWICZKA — w nowootwartym lokalu JAGIELLOŃSKA 5 — (róg Szewskiej). — Helena Kirschowa. — Ceny bardzo przystępne. 4137k

OKAZYJNA sprzedaż sukna welen, jedwabi i t. p. za bezcen. — „BŁAWATNIA OKAZYJNA“, Krakowska 5 I. p. 3117k

DRABINY wszelkiego rodzaju dostarcza firma Kanarek, Kraków, Floriańska 18, telefon 112-89. 4400k

PRZECZYSZCZAJĄCA woda gorzka oryginalna węgierska IGMANDI do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. 1792k

KARALUCHY niszczy doszczętnie JUK, proszek oryginalny. — — Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy. 3174k

Matrymonialne

MAM lat 28, poślubię kobietę, która mi umożliwi wyjazd za granicę. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „8336g“. 2982g

Zdrojowiska

WILLA „GOPLANA“ — Szczyrk, pod zarządem Borgenlichtowej przyjmuje dzieci pod specjalną opiekę również starszych. Kuchnia rytualna. 4404k

SZCZYRK. — Pensjonat BAJKA poleca od 15 maja pokoje duże i słoneczne. — Willa położona w samym centrum, posiada obszerny ogród. Światło elektryczne. Kuchnia ściśle rytualna. — Tel. 21. Pod zarządem B. Wolfowej. 3720k

KRYNICA pełnokomfortowy pensjonat „ŚWIATOWID“ pod zarządem doktorowej Gärberowej — blisko Nowych Łazienek, centralnie położony, — wykwintna kuchnia. 4391k

KRYNICA, pełnokomfortowy pensjonat PODHALE — poleca się. Brandowa. 4167k

ZAKOPANE. Zawiadamiam, że prowadzę komfortowy pensjonat „MERY“ droga do Białego, bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach, kuchnia znana rytualna. Zarząd Feilschussowie. 4328k

ZAKOPANE —„UCIECHA“ telefon 13-37. Pełnokomfortowy pensjonat dla młodzieży i dzieci. Zgłoszenia: Inż. Genia Leuchterowa, Zakopane „Uciecha“ i mgr. Dunka Kerner, Kraków — Sławkowska 3. Przedszkole, tel. 131-17, godz. 12—13. 4396k

MUSZYNA - ZDRÓJ. Pensjonaty „Irena“ — „Zonka“ przyjmują wcześniejsza zgłoszenia. 3408k

ZAKOPANE. „ADRIA“ — Dolina do Białego, przy parku miejskim. telef. 1789. Pełny komfort, kuchnia wykwintna ceny niskie. Zarząd Drowa Neugebornowa. 4302k

ZAKOPANE, komfortowy pensjonat Dr BLOCHOWEJ dla MŁODZIEŻY i dzieci „HENKA“ w drodze do Białego. Telefon 15-57. 4395k

RABKA-ZDRÓJ, tel. 361. ul. Nowy Świat, — pensjonat „LUBICZ“ Zarząd Helena Hanemanówna i Lidia Werber. Przyjmuje też dzieci bez opieki. Wychowawczyni i ewentualna pomoc w nauce na miejscu. 4068k

RABKA: Radość dzieciom, swobodę Matkom zapewnia PRZEDSZKOLE Immerglickównych. Willa Stokrótka. 2972g

Przetargi publiczne

Izba Skarbowa w Krakowie ogłasza przetarg publiczny na dostawę około 700 ton węgla kamiennego, 150 ton koksu i 100 m sześc. drzewa opałowego. Oferty w zalakowanych podwójnych kopertach, opatrzonych pieczęcią firmy oraz napisem na kopercie wewnętrznej „Oferta przetargowa na dostawę materiałów opałowych“, należy składać do dnia 28 czerwca br. godz. 12, w oddziale gospodarczym Izby Skarbowej, ul. Skarbowa, gdzie można zasięgnąć bliższych informacyj.

Wadium w gotówce lub papierach wartościowych w wysokości 2% od oferowanej kwoty należy składać w Kasie I. Urzędu Skarbowego w Krakowie, zaś dowód złożenia wadium dołączyć do oferty.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków. Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.